Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 15 listopada 1934 r. | Nr. 314

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

POLSKA I NIEMCY

ZŁOŻENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH PRZEZ AMBASADORÓW.

WARSZAWA, 14.11. (Tel.wł.). Dzisiaj o godz. 13 p. Prezydent R. P. przyjął na Zamku p. Hansa Adolfa v. Moltke, ambasadora Rzeszy niemieckiej, który złożył mu listy uwierzytelniające. Ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokółu p. Romera samochodem p. Prezydenta R. P. poprzedzany przez trebaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnym samochodzie jechali członkowie ambasady niemieckiej. Na dziedzińcu zamkowym batalion piechoty 30 pułku ze sztandarem i orkiestrą oddał honory wojskowe. W chwili gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec zamkowy orkiestra odegrała hymn niemiecki. Ambasador wprowadzony do sali rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych i przedstawiony p. Prezydentowi przez dyrektora protokółu, wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Jest to wielkim dla mnie zaszczytem, że mogę wręczyć Waszej Ekscelencji listy, w których Kanclerz Rzeszy powierza mi stanowisko nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora przy Panu, Panie Prezydencie. Podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie i Berlinie do rangi ambasad jest znamiennym objawem szczęśliwego rozwoju stosunków między naszemi krajami. Zawdzięczają inicjatywie z obu stron przez porozumienie z dnia 20 stycznia r.b. stworzone zostały nowe podstawy dla wzajemnych stosunków. Podstawy te odpowiadają prawdziwym potrzebom obu narodów i wskutek tego mieszczą w sobie gwarancje trwałej współpracy. Już teraz możemy widzieć pomyślne rezultaty tej współpracy, która służy interesom nietylko Niemiec i Polski, ale także interesom powszechnego pokoju. Rząd mój jest zdecydowany stanowczo iść nadal po tej wytycznej już drodze, aby w ten sposób coraz bardziej korzystnie układać przyjacielskie i sąsiedzkie stosunki między naszemi obu krajami. Dla tego wzniosłego celu będę i ja także stale wytężał swe siły. Dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za życzliwość, którą Pan i Rząd Pana okazywał mi w mej pracy. Do tego podziękowania dołączam moją prośbę, aby Pan, Panie Prezydencie, użyczył mi i nadal swego życzliwego poparcia, jak również i poparcia Pańskiego Rządu.

Pan Prezydent R. P. odpowiedział następującemi słowy:

„Panie Ambasadorze! Przyjmując z rąk Waszej Ekscelencji listy uwierzytelniające, mocą których J. E. niemiecki Kanclerz Rzeszy akredytuje Pana przy mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, pragnę dać wyraz memu zadowoleniu, że właśnie Panu przypadło w udziale pozostanie nadal w Polsce w tym nowym zaszczytnym charakterze. Miło mi przytem moc Pana zapewnić, Panie ambasadorze, że przy spełnianiu swej wysokiej misji będzie mógł Pan liczyć na poparcie z mej strony i ze strony Rządu R. P. Słusznie Wasza Ekscelencja podkreślił, że równoczesne podniesienie naszego przedstawicielstwa w Berlinie do rangi ambasady jest wyrazem pomyślnego rozwoju stosunków między obu krajami, zapoczątkowane deklaracją z dnia 26 stycznia r.b., rozwoju dającego już dodatnie wyniki w kształtowaniu się przyjaznego sąsiedzkiego współżycia, Polski i Niemiec. Współżycie to, oparte na zrozumieniu wzajemnych interesów i obopólnym szacunku, służy równocześnie sprawie powszechnego pokoju. Uznając całą doniosłość dalszej sąsiedzkiej współpracy obu naszych krajów i pomyślnego układu stosunków między niemi, zarówno ja, jak i Rząd polski stawiamy sobie za cel czuwania nad takiem ich kształtowaniem się, któreby odpowiadało naszym obustronnym interesom, a także przyniosło korzyści ogólnemu dobru".

Po przemówieniu pan Prezydent R. P. udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej.

BERLIN, 14.11. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe dokonał ambasador R. P. w Berlinie p. Józef Lipski wręczenia listów uwierzytelniających niemieckiemu kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi. Uroczystość odbyła się zgodnie z ceremonjałem „w domu prezydenta. Ambasadorowi Lipskiemu towarzyszyli wszyscy członkowie ambasady R. P. w Berlinie. Z gmachu ambasady udał się ambasador Lipski w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego v. Bassewitza oraz dwóch członków urzędu spraw zagranicznych Rzeszy do „domu prezydenta", gdzie na dziedzińcu oddał mu honory wojskowe oddział Reichswehry.

Ambasador wręczając listy kanclerzowi wygłosił następującą mowę:

„Mam zaszczyt złożyć w ręce Waszej Ekscelencji listy uwierzytelniające, mocą których P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej akredytuje mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy Waszej Ekscelencji. Decyzja powzięta przez rządy polski i niemiecki, by przedstawicielstwa w obu stolicach podnieść do rangi ambasad, przyjęta z zadowoleniem przez opinje naszych krajów, jest wyrazem pomyślnego rozwoju stosunków pomiędzy obu naszemi państwami. Jestem wysoce zachwycony, iż danem mi jest w nowym moim charakterze pracować nadal nad zbliżeniem naszych narodów, w przeświadczeniu, że służy to nietylko bezpośrednim interesom polsko-niemieckim, lecz również sprawie pokoju powszechnego. Od czasu, gdy powierzoną mi została misja reprezentowania rządu polskiego przy rządzie Rzeszy dokładałem w swej działalności wszelkich starań, by zrealizować zasady, na których zgodnie ze stanowiskiem Waszej Ekscelencji podzielać w pełni przez rząd mój, opierać się winien rozwój polsko-niemieckich stosunków. W ciągu ub. roku praktyczne zastosowanie tych zasad, które znalazły najsilniejszy swój wyraz w deklaracji z dnia 26 stycznia 1934 r. postąpiło naprzód, przynosząc pozytywne korzyści dla obu stron wyniki. Deklaracja ta stworzyła pomyślne warunki, dla podjęcia prac w poszczególnych dziedzinach stosunków polsko-niemieckich, celem pogłębienia atmosfery dobrej woli i objektywnego traktowania spraw, dotyczących obu państw. O uzyskanych już dziś wynikach tych prac można śmiało powiedzieć, że stanowią one niewątpliwie jeden z najważniejszych i może najrealniejszych dorobków osiągniętych ostatnio w Europie w dziedzinie stabilizacji pokoju. Doceniając całkowicie wagę tych zadań dążył będę, ażeby rozpoczęte w tym kierunku prace popierane osobistymi kontaktami po obu stronach, rozwijały się pomyślnie i aby w naszych społeczeństwach wzrastało coraz lepsze zrozumienie. W dziedzinie gospodarczej po zniesieniu anormalnych stosunków, istniejących od lat w obrotach polsko-niemieckich, szukamy dalej możliwości rozbudowy naszych obrotów, mimo istniejących trudności, wynikających z kryzysu, który przeżywamy. Sąsiadujące z sobą państwa mogą w atmosferze obopólnego zrozumienia, znaleźć solucje, odpowiadające ich wzajemnym interesom. Dziękując Waszej Ekscelencji za dotychczas okazywane mi zaufanie, pragnę go zapewnić iż zgodnie ze wskazaniami mego rządu, dokładać będę wszelkich starań w kierunku rozwoju stosunków między obu naszymi narodami i mam zaszczyt prosić Waszą Ekscelencję, by zechciała przy spełnianiu mej misji okazywać mi swoje poparcie i darzyć mnie nadal swem zaufaniem"

Niemiecki kanclerz Rzeszy odpowiedział ambasadorowi Lipskiemu w następujących słowach:

„Mam zaszczyt przyjąć z rąk Pana listy uwierzytelniające, mocą których P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej akredytuje Pana przy mnie, jako ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego. Jak również widzę w podniesieniu obu przedstawicielstw niemieckiego i polskiego do rangi ambasad pomyślny znak dla szczęśliwego rozwoju tak przyjaznych stosunków między naszemi krajami. Nowe ukształtowanie się tych stosunków opierające się na zgodnej decyzji rządów niemieckiego i polskiego wobec rozlicznych trudności w obecnem politycznem położeniu Europy posiada całkiem specjalne znaczenie. Jest ono nietylko zdolne służyć z korzyścią interesom obu krajom, lecz również być ważnym czynnikiem dla zabezpieczenia ogólnego pokoju. Wyniki już dotychczas osiągnięte mogą nas tylko umocnić w woli kroczenia nadal po podjętej drodze w celu pogłębienia współpracy w różnych dziedzinach naszych stosunków i ugruntowania przez to wzajemnej przyjaźni i zrozumienia się silnych stałych i przyjaznych sąsiedzkich stosunków między Niemcami a Polską. Również w dziedzinie gospodarczej są Niemcy chętnie gotowe przyczynić się ze swej do przezwyciężenia trudności spowodowanych przez obecny kryzys i popierać w miarę możności wzajemną wymianę towarów. Witam fakt, że Pan, Panie ambasadorze, który już tak owocnie współpracował nad rozwojem niemiecko-polskich stosunków został upatrzony przez rząd Pański do oddawania się temu zadaniu w swym nowym charakterze. Może Pan być przekonany, że w swej pracy znajdzie Pan zawsze poparcie moje, jak również i mojego rządu".

Zakończenie narad węglowych.

Przemysłowcy angielscy zwiedzą Zagłębie węglowe.

WARSZAWA, 14.11. (PAT). Dnia 13 bm. popołudniu oraz 14 odbywały się narady przemysłowców węglowych brytyjskich i polskich. W specjalnej podkomisji zastanawiano się nad szczegółami wysuniętemi wzajemnych zasad porozumienia. Dnia 14 bm. popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie konferencji, która rozpatrzyła wyniki dotychczasowych rokowań.

Dnia 14 listopada część delegacji angielskiej oraz dyr. departamentu Faulkner udają się do Zagłębia węglowego celem zwiedzenia kilku kopalń, a w dalszym ciągu odwiedzą Kraków. Pozostali członkowie delegacji angielskiej nie biorący udziału w wycieczce do Zagłębia węglowego odjeżdżają 15 bm. do Anglji.

W czwartek względnie piątek popołudniu odbędzie się posiedzenie Unji polskiego przemysłu górniczo-hutniczego z udziałem członków Komitetu prezydjalnego Unji i delegacji ang., na którem wygłoszony zostanie w języku angielskim referat o polskiem górnictwie węglowem.

Nawiązanie rozmów

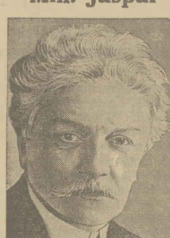
w sprawie paktu wschodniego.

PARYŻ, 14.11. (PAT). Omawiając ostatnią rozmowę ministra Lavala z chargé d'affaires Sowietów Rosenbergem, „Le Temps" pisze, że dopiero teraz można będzie nawiązać rozmowy w sprawie paktu wschodniego. Dotychczas stawał temu na przeszkodzie dokument polski, który wprawdzie nie tamował ostatecznie drogi do rokowań, ale wysuwał poważne zastrzeżenie.

Nowa wymiana poglądów pozwala żywić lepszą nadzieję co do przyszłości paktu wschodniego. W czasie rozmowy były również poruszane sprawy ekonomiczne. Inne dzienniki donoszą, że minister handlu Marchandeau ma w najbliższym czasie wyjechać do Moskwy.

Przesilenie rządowe w Belgji

Min. Jaspar kandydatem na premjera.



Min. Jaspar

BRUKSELA, 14.11. (PAT). Król kontynuował dziś narady z przedstawicielami stronnictw. Dłuższą konferencję odbył z prezesem rady narodowej stronnictwa liberalnego b. premjerem Tennisem, oraz b. ministrem spraw zagranicznych Jasparem. W kołach politycznych, które żywo interesują się kryzysem gabinetowym, wymieniane są najczęściej nazwiska Tennisa i Jaspara, jako przyszłych szefów rządu.

Samolot Bajana

NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.) Pilot Chorzelski i inż. Dulęba wylecieli do Paryża na samolocie RWD 9, na którym odniósł zwycięstwo w Challenge'u kpt. Bajan.

Samolot Bajana zostanie umieszczony na wystawie paryskiej.

Potępienie posła Wiślickiego

przez inwalidów wojennych.

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w sali Tow. higjenicznego wielkie zgromadzenie inwalidów wojennych, zwołane przez Związek inwalidów wojennych R. P. w Warszawie, a poświęcone koncesjom monopolowym.

Mówcy uskarżali się na odbieranie koncesyj inwalidom, nawet wtedy, gdy wzorowo prowadzą swój interes. Szczególnie mocno podkreślono szkodliwość powiększenia ilości punktów sprzedaży wyrobów alkoholowych, co jest przewidziane w świeżo wydanym dekrecie.

Niekorzystny dla inwalidów i stale pogarszający się stan ich posiadania z dziedziny koncesyjnej przypisywali mówcy wpływom i zabiegom posłów żydowskich z członkiem klubu BB p. Wiślickim na czele. To też zebrani wśród wielkiego wzburzenia jednogłośnie uchwalili rezolucję, potępiającą działalność posła Wiślickiego.

Dziś w numerze

Zniżka papierów procentowych — str. 2
Kto wygrał — str. 2
Spóźnione manewry około Saary — str. 3
6-miljonowa armja niemiecka — str. 3
Zatwierdzenie i unieważnienie — str. 4
Sosnowieckie wygi harcerskie — str. 5
Do czego doszła powódź opłat — str. 6
Program radjowy — str. 8

WYTYCZNE POLITYKI FRANCJI

W OŚWIETLENIU DEKLARACJI RZĄDOWEJ.

Deklaracja rządowa, jaką premjer Flandin odczytał w Izbie, a minister sprawiedliwości Pernot w senacie, brzmi jak następuje:

„Rozejm trwa. Rząd, który staje przed parlamentem, jest tego dowodem. Rozejm nakłada na nas obowiązek natychmiastowej akcji. Proponujemy więc zjednoczenie się w działaniu i działanie w jedności na rzecz Francji i republiki. Francja pragnie pokoju. Utrzymamy go wewnątrz kraju i nazewnątrz. Pokój jest ustawicznem zdobywaniem. Opiera się on na sile i prawie. Pragniemy być silni wobec tych, którzy mogą zakłócić pokój wewnętrzny i zewnętrzny. Rozwiniemy nasze sojusze i przyjaźnie i wzmocnimy obronę narodową. Odnajdziemy pozatem w prawie międzynarodowem sprawiedliwość za pośrednictwem Ligi Narodów, która pozostaje dla kombatantów nadzieją nagrody za poświęcenia. Bronić będziemy republiki przeciw wszelkim zakusom, zmierzającym do rewolucji lub dyktatury. Cel ten osiągniemy przez zagwarantowanie wszystkim sprawiedliwości niezależnej, całkowitej, pełnej i nieubłaganej w ramach ścisłego przestrzegania prawa. Nie będziemy tolerować ani przywilejów, ani nietykalności. Przywrócenie autorytetu władzy wykonawczej wydaje nam się, jak wszystkim Francuzom, sprawą konieczną. Utrzymanie całości rządów jest tego niezbędnym warunkiem. Gdy okaże się, że w ramach obecnych instytucyj parlamentarnych będzie niemożliwe zapewnienie tego, nie zawahamy się odwołać do środków, przewidzianych w konstytucji. Liczymy jednak, że parlament, który jest wykładnikiem suwerenności ludu, zapewni nam współpracę w akcji nad odrodzeniem narodowem. Akcja ta została poczęta z jednogłośną zgodą przez premjera Doumergue'a. Za całokształt tego dzieła i naprawy wyrażamy Doumergue'owi hołd wdzięcznego narodu.

SPRAWA WYDATKÓW

Deficyt państwowy został stopniowo zredukowany przez zmniejszenie wydatków. Zażądamy od parlamentu uporządkowania i ograniczenia inicjatywy parlamentarnej w zakresie wydatków państwowych oraz uchwalenia budżetu na rok 1935 w możliwie najkrótszym przeciągu czasu. Porządek na ulicy został utrzymany, pomimo usilnych i pożałowania godnych prowokacyj. Złożymy Izbie w najbliższym czasie projekty gotowych już ustaw, dotyczących manifestacyj ulicznych i niedozwolonego posiadania broni. Państwo republikańskie nie skapituluje przed samolubną działalnością poszczególnych ugrupowań.

REFORMA USTROJU.

Reforma ustroju państwowego jest dziełem olbrzymiem i niezbędnem. Nowa organizacja prezydjum rady ministrów stanie się faktem dokonanym za kilka dni, o ile zatwierdzicie niezbędne na to kredyty. Tym sposobem zapewniona będzie jedność kierownictwa pracami rządu. Ale reforma państwa nakłada na nas obowiązek przeprowadzenia również reformy administracji i sądownictwa, zarówno w departamentach, jak i w gminach. Odpowiednie projekty będą złożone podczas sesji zwyczajnej w r. 1935, która to sesja winna być poświęcona ich uchwaleniu. W następnym okresie tej sesji trzeba będzie przystąpić do dyskusji nad reformą wyborczą.

BANKRUCTWO GOSPODARKI PRZYMUSOWEJ.

Wojna przyzwyczaiła narody do interwencji władz państwowych, tymczasem system przymusowej gospodarki zbankrutował wszędzie. Aby zaradzić bezrobociu i ożywieniu wymiany, powrócimy stopniowo do zorganizowanej swobody, która będzie kontrolowana i broniona. Jest to dzieło, wymagające długiego oddechu, które można wykonać dobrze tylko wtedy, jeśli dacie nam niezbędny na to czas. Kryzysowi nie można położyć kresu zapomocą różdżki czarodziejskiej. Nagłe przejście do ustroju przymusu od ustroju swobody byłoby gorszem lekarstwem niż samo zło, ale po ustaleniu tendencji, akcja władz będzie codziennie kontrolowana, we wszystkich dziedzinach w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji i przystosowania cen zakupów do cen sprzedaży, w kierunku ułatwienia zbytu produktów rolnych i przemysłowych, oddziaływania konkurencji i wreszcie zmniejszenia bezrobocia, które jest moralną i materjalną raną. Zmniejszenie oprocentowania jest — naszem zdaniem — niezbędnym warunkiem powodzenia wszelkiej próby ożywienia interesów i wymiany handlowej, ale nie da się tego przeprowadzić dekretem. Przywrócenie zaufania do stałości politycznej Francji i do pacyfikacji stosunków międzynarodowych, stanie się niewątpliwie głównym czynnikiem polepszenia rynku finansowego. Ponadto zostaną powzięte techniczne zarządzenia, zmierzające do tego, aby przedsiębiorstwa zdrowe, rozsądne i poważnie prowadzone mogły w normalnych warunkach uzyskać na drodze normalnej kredyt, niezbędny do ich działalności.

Pierwszeństwo na rynku pracy, zarezerwowane dla Francuzów, nie może się spotkać z żadnemi zastrzeżeniami.

PRZECIW DYKTATURZE.

Odpowiedzialni za przyszłość ustroju wobec b. kombatantów, którzy spodziewali się innych owoców ze swego zwycięstwa i którzy zachowali swoje prawa nad niem, odpowiedzialni wobec młodzieży, której należy dopomóc do znalezienia ujścia dla jej działalności i która jutro decydować będzie o losach republiki, umiejmy ocenić jej trudności i zwątpienia i umiejmy okazać przykładem, iż wolne instytucje społeczne wyższe są od wszelkich form dyktatury. Pomóżcie nam przywrócić zaufanie narodu, zmniejszyć lęk ojców rodzin. Francja liczy 100 miljonów mieszkańców na terenie imperjum kolonjalnego, który może być jeszcze gospodarczo rozwinięte w przyszłości. Każdy trudzi się o swój chleb codzienny, ale także dla swojego ideału. Ideałem, który ożywiał zawsze wszystkich Francuzów wszystkich klas i zawodów było pragnienie pozostawienia naszym dzieciom lepszych warunków życia w bardziej pięknej ojczyźnie. Jest to naszym celem, a także i waszym. Połączmy się razem, aby cel ten osiągnąć“.

Zniżka papierów procentowych

na giełdzie warszawskiej.

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.) Wczoraj na giełdzie warszawskiej zaznaczyła się dalsza zniżka kursu papierów procentowych. Pożyczka stabilizacyjna straciła w ciągu jednego dnia 4 dolary, a od soboty 6 dolarów. Tranzakcje pożyczką stabilizacyjną były dokonywane po 64.5 dolara. 5% listy zastawne m. Warszawy straciły od soboty 4 zł., przyczem obracano niemi po 55.50 zł. 5% listy zastawne m. Łodzi straciły 2.50 zł. i były sprzedawane po 48 zł. Szereg innych papierów procentowych spadł w tym samym stosunku. Na giełdzie panuje duża dezorjentacja. Akcje są w zaniedbaniu. Uczestnicy kulisy giełdowej ponieśli duże straty.

Należy stwierdzić, że nagła zniżka papierów wartościowych przyszła dla samej giełdy najzupełniej nieoczekiwanie. Kulisa giełdowa grała niemal do ostatniej chwili na zwyżkę.

Wśród finansistów panuje przekonanie, że zniżka papierów procentowych w Polsce jest echem ogólno-światowej baissy, jaka zaznaczył się na tle sprawy Saary. Zatarg o Saarę wywołał na giełdach światowych zniżkową tendencję dla papierów. Miało się to odbić i na giełdzie polskiej.

OSŁABIENIE FRANKA SZWAJCARSKIEGO.

WARSZAWA, 14.11. (PAT). Dziś najważniejszem zjawiskiem na europejskich giełdach walutowych było dalsze osłabienie franka szwajcarskiego, związane z niekorzystną oceną przez sfery giełdowe inicjatywy szwajcarskich przemysłowców hotelarskich. Giełda w Zurychu wykazała dziś zwyżkę większości dewiz zagranicznych, nawet tych, które na innych giełdach pozostały bez zmiany, lub zniżkowały. Na giełdzie warszawskiej notowano dewizę na Zurych 172.00, wobec 172.25 w dniu wczorajszym.

Wpływy budżetowe

W PAŹDZIERNIKU.

WARSZAWA, 14.11. (PAT). Ogólne wpływy budżetowe w październiku zb. łącznie z wpływami z Pożyczki Narodowej zarachowanemi na budżet Ministerstwa skarbu, osiągnęły tak w dochodach, jak i w wydatkach 179,5 milj. zł., a więc były wyższe niż we wrześniu o 5,0 milj. zł.

Olbrzymi plan

ROBÓT PUBLICZNYCH.

NOWY JORK, 14.11. (PAT). Jak donosi prasa, opracowywany jest plan robót publicznych, przy którym znalazłoby zatrudnienie około 10 miljonów robotników.

KLĘSKA

ARMJI BOLIWIJSKIEJ.

ASSUMTION, 14.11. (PAT). Według oficjalnego komunikatu, wojska paragwajskie zadały ciężką klęskę wojskom boliwijskim w północnej części prowincji Chaco. Straty armji boliwijskiej wynoszą 12.000 żołnierzy zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Armja paragwajska po odparciu niezwykle silnego ataku oddziałów boliwijskich zajęła nowe linje obronne, ponosząc bardzo niewielkie straty.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

(NIEURZĘDOWA).

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 2 klasy 31 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 75778.

10.000 zł. — N-ry: 7636 133580 113887.

5.000 zł. — N-ry:56959 126402.

2.000 zł. — N-ry: 20919 32023 112519 125111 92620 95334 125220 175662.

1.000 zł. — N-ry: 37429 56356 92402 33236 43275 113013 125384.

500 zł. — N-ry: 26621 39265 50164 86074 154094 158041 163225 171242 179443 19188 259 35282 43997 56207 70242 75896 1[illegible]125 133674 148512 159603.

400 zł. — N-ry: 1636 4279 16116 21390 38830 62493 84038 94977 105795 114760 125941 155368 167361 178337 22603 24789 36709 51694 93471 105239 105389 112256 124916 139964 140441 154088 169975 177982.

250 zł. — N-ry: 12718 19472 21895 24748 33116 39027 43797 44489 55394 61045 77725 79519 82274 84219 99614 103615 104615 105936 111205 111047 114725 115807 131150 131242 134820 134996 143733 159395 163976 166707 168339 2442 16419 26631 45457 49799 55889 51387 51720 54958 71143 65285 98897 100948 108185 108459 114415 123253 125735 128519 131335 137032 142989 140990 159464 162874 172090 175453.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

(55)

— A ty, Felek? — zagadnął milczącego przyjaciela.

— Ja za niego powiem — wtrąciła Iza. — On ma skromne, mieszczańskie wymagania: on chciałby mieć dużo dzieci i żonę, pracowitą, gospodarną Penelopę. Jednem słowem nasze aspiracje są nie do pogodzenia. Teoretycznie, bo w praktyce jesteśmy dobrani.

I mężowi dostało się słodkie, powłóczyste spojrzenie.

— Beciu, to wiem, chciałaby być królową — wyrwał się Lolek. — Ale to jest jej idealne pragnienie. Narazie toby chciała... Beta, powiedzieć, czy nie?

Beta milczała pogardliwie. Panu Lolkowi dostało się po łapach od Izy.

— A pan czegoby zażądał od wróżki, panie Andrzeju? — zapytała półgłosem Beta sąsiada z prawej ręki. — Domyślam się. Powiedzieć?

— Proszę — rzekł obojętnie.

— Miłości. Prawda, że zgadłam? Miłości.

— Czemu nie? Nie wyrzekam się niczego. Czy można pani podać octu do galaretki?

— Dziękuję. Pan Amadeusz..

Alwicz rozejrzał się wokoło.

— A, to go dziś niema?

— Niema. Pan Amadeusz pragnąłby sławy. Podoba mi się ta zabawa w szczęście. Zastanowię się nad wszystkimi moimi znajomymi. Widzę, że tylko my dwoje z tutaj obecnych mamy idealne aspiracje. Jacyż to materjaliści! — wskazała dyskretnie ruchem brwi na brata i Komorskich. — Trudno mi ich zrozumieć. Wie pan — ciągnęła tonem zwierzenia — ja tu żyję w takim świecie. Sąsiedztwo jest tego rodzaju, że... że wolę samotność. Żadnych wyższych dążeń, żadnych oderwanych zainteresowań, nic tylko pieniądz i użycie. Ja nikogo nie rozumiem i nikt mnie nie rozumie! Jeden pan Amadeusz ma duszę. Teraz pana poznałam... Pan Amadeusz chciał przyjść, ale dowiedziawszy się, że pan będzie, poczuł się... dotknięty.

— Doprawdy? — rzucił Alwicz, patrząc w talerz.

— Szalenie o mnie zazdrosny. Biedny trubadur!...

— Ja? — wzbił się nad inne głosy dyszkant Izy. — Ja chciałabym żyć nawyżej do trzydziestu lat. Dłużej niewarto. Ach, wyżyć się do dna i zgasnąć jak świeca. Umrzeć — nagle, tak żeby nawet o tem nie wiedzieć. Wszystkim należy życzyć takiej śmierci. Koniec, to koniec, bez żadnych komedjanckich przygotowań.

— Ja chciałbym wiedzieć, że umieram — rzekł Alwicz.

— Rozumiem pana — szepnęła Beta, patrząc mu w oczy. W rzeczywistości nie zrozumiała i postanowiła pomówić o tem z Amadeuszem.

Po kolacji towarzystwo przeszło do saloniku. Pan domu usprawiedliwiając się, że ma pilną robotę, zniknął w stronie kancelarji. Beta zaciągnęła Alwicza na kanapkę pod palmę. Lolek poprosił Izę, żeby mu akompanjowała do śpiewu i stanąwszy przy pianinie, zaryczał:

„I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno...“

Gdy skończył, Iza szepnęła:

— Panie Lolku, pan naumyślnie to zaśpiewał..

— Naturalnie. Lubię wsypywać gości. Ale zdaje mi się, że nie zrozumiał.

— Niech pan nie robi przykrości siostrze.

— Niech wie. Panie Alwicz, jeszcze śpiewać?

— Niech pan śpiewa.

— Podobaś ię panu? Bo Beta nie znosi „Halki“. Nie wiem, dlaczego. Uważa, że to jest w złym tonie. Beciu, życie jest w złym tonie. Ale nie martw się...

„I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno...“

Zaśpiewał drugi raz z takim naciskiem, że Alwicz zrozumiał i na jego czole zarysowała się pionowa zmarszczka. Irytacja jego wzmogła się gdy zauważył inkwizycyjne spojrzenia Bety.

ROZDZIAŁ IX.

Dla Zosi zaczęły się ciężkie dni. Głupi żart Amadeusza sprawił, że zaczęła marzyć o Alwiczu niejako śmielej. Już teraz przyznawała się przed

D. c. n.

Spóźnione manewry około Saary.

Taktyka przedplebiscytowa zainteresowanych mocarstw

Genewa, w listopadzie.

(Korespondencja wł. „Kurjera Zachodniego")

Kwestja Saary jest przedmiotem obrad specjalnej komisji międzynarodowej zasiadającej w Rzymie. Również w Genewie, gdzie niebawem Rada Ligi Narodów na nadzwyczajnym posiedzeniu zajmować się będzie ostatniemi przygotowaniami do plebiscytu Saarskiego, kwestja ta budzi wielkie zainteresowanie. Niebywale wzmożona działalność dyplomatyczna, dotycząca Saary, przejawia się w stolicach głównych mocarstw. Jeżeli jakiś **problem europejski stanowi „politicum" w dosłownem tego słowa znaczeniu, to jest to przedewszystkiem kwestja Saary,** a fakt ten odczuwają nietylko zainteresowane państwa, lecz także Liga Narodów. Napięcie w Europie najwidoczniej się wzmaga, w miarę, jak zbliża się plebiscyt w zagłębiu Saary a dyplomatyczna i polityczna czynność europejskich rządów, pośrednio czy bezpośrednio zainteresowanych plebiscytem w tym kraju i oczekujących takiego czy owakiego zwrotu w europejskiej polityce jest coraz intensywniejsza.

Świadczą o tem ostrożnie prowadzone manewry rządu niemieckiego około Saary i odpowiedzi na te manewry. Rząd niemiecki powoli ale stanowczo przygotowuje ludność Saary do puczu hitlerowskiego na wypadek, gdyby plebiscyt nie przyniósł oczekiwanego zwycięstwa Niemiec. Na rosnące niebezpieczeństwo puczu w Saarze rząd francuski odpowiedział oznajmieniem Londynowi, **że Francja gotowa jest dać przewodniczącemu saarskiej komisji rządzącej francuskie wojsko do dyspozycji celem utrzymania porządku publicznego podczas plebiscytu** i na plebiscycie. Oświadczenie to unicestwiło rachuby Hitlera, na łatwe odzyskanie Saary. Niemiecki manewr miał też dać Włochom i Anglji do zrozumienia, że **Hitler nie ustąpi i że w Saarze posługiwać się będzie wszelkiemi środkami bez względu na następstwa.**

Drugi manewr wielkiego stylu, uplanowany również w Berlinie został rozbity w tych dniach. Hitler grał podwójną rolę przed Ligą Narodów i przed europejskiemi mocarstwami. Z jednej strony zgodził się na rozejm z Francją przed plebiscytem, tak samo jak Francja zgodziła się na to w stosunku do Niemiec, z drugiej zaś strony zmienił dawny otwarty teror narodowo - socjalistyczny na teror podziemny, prowadzony przez t. zw. „niemiecki front".

„Niemiecki front", związek skrajnie nacjonalistycznych stronnictw niemieckich w kilka dni po utworzeniu **znalazł się w rękach byłych przywódców partji narodowo - socjalistycznej i obecnie w zupełności zastąpił tę partję.** Dowody tego znajdujemy w sprawozdaniu przewodniczącego międzynarodowej komisji rządzącej Knoxa, przedłożonem w tych dniach Radzie Ligi Narodów. W sprawozdaniu tem, które wywołało w Genewie zdumienie wobec niedotrzymania przyrzeczeń przez rząd niemiecki, p. Knox dowodzi dokumentami skonfiskowanemi w centrali „frontu niemieckiego", że rząd niemiecki opanował kierownictwo niemieckiego frontu za pośrednictwem radcy rządowego Watermanna w Kolonji nad Renem i że oprócz teroru podziemnego Niemcy utworzyły jakiś pokątny rząd. Rząd niemiecki zatem nie spełnił ani jednego przyrzeczenia danego w Genewie. Przyrzekł bowiem, że nie będzie mieszał się do wewnętrznych spraw Saary, co przyrzekła także Francja. **Dzięki ujawnieniu tej dwulicowej polityki niemieckiej unicestwiony został drugi manewr.**

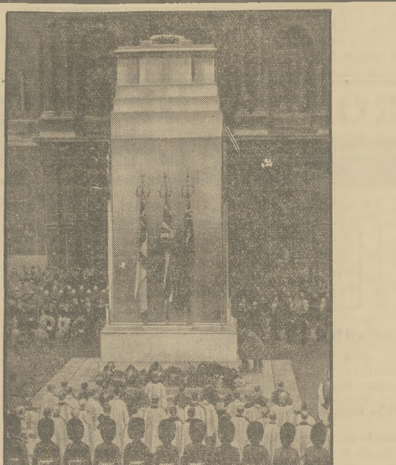
Trzeci manewr miał być przeprowadzony na terenie Londynu, dokąd w tym celu wyjechał specjalny wysłannik Hitlera Ribbentropp. Ribbentropp przybył do Londynu, aby oznajmić rządowi angielskiemu, że Niemcy gotowe są powrócić do Ligi Narodów i na konferencję rozbrojeniową, **jeżeli publicznie uwolnione zostaną od wojskowych zobowiązań i traktatu wersalskiego.** Oprócz tego Niemcy gotowe są przystąpić i do „wschodniego Locarna", jeżeli Francja zgodzi się na rozstrzygnięcie sprawy Saary bez plebiscytu. **Do 13 stycznia, kiedy ma być przeprowadzony plebiscyt w Saarze, jest zdaniem Niemców jeszcze dosyć czasu** dla porozumienia się we wszystkich kwestjach, zwłaszcza w kwestji powrotu Niemiec na arenę polityki europejskiej.

W Genewie są zdania, że na takie polityczne manewry jest już zapóźno. **Uruchomiony został już cały system** ściśle przepisany traktatem wersalskim; ani handel polityczny, targowanie, ani szantaż nie mogą nic zmienić. Czynione są próby, zwłaszcza ze strony włoskiej dyplomacji, aby **złagodzić o ile możności genewską drogą rozstrzyganie problemu Saarskiego,** lecz inne rządy europejskie nie mogą nawet pojąć celu takiej polityki włoskiej i nie mają też zamiaru polityki takiej popierać. O ile chodzi o Anglję, która w kwestji Saary odgrywa decydującą rolę, trzeba zaznaczyć, że **obecnie nie zależy jej już na zbliżeniu niemiecko-francuskiem,** chociaż to przez szereg lat było osią angielskiej polityki. Dlatego londyńskie próby Ribbentroppa nie mogą niczego zmienić w tem, co **technicznie już w Rzymie zostało przygotowane.**

en.



Do rozstrzygania sporów, wynikłych w związku z plebiscytem w Zagłębiu Saary powołany został specjalny międzynarodowy trybunał, którego prezesem został Włoch, **Bindo Galli,** wybitny prawnik.



OBCHÓD 11 LISTOPADA W ANGLJI.

W Anglji obchodzono niezwykle uroczyście 16-tą rocznicę zawieszenia broni w dniu 11 listopada 1918 roku na froncie zachodnim. Ilustracja przedstawia moment składania wieńca przez króla Jerzego w Londynie na pomniku ku czci poległych żołnierzy angielskich. Wieniec ten złożył król podczas „minuty ciszy".

Z DNIA

O MINISTRA - WIELKOPOLANINA

Poniedziałkowa „Depesza" (Warszawa) powołuje się na słowa b. min. Kwiatkowskiego o wielkich wartościach i kwalifikacjach gospodarczych Wielkopolanina.

„Powszechnie — pisze — wiadomo, że najlepiej wygląda gospodarka w Wielkopolsce i że właśnie tu na ziemiach, nie zniszczonych przez wojnę, panuje jeszcze względny dobrobyt i że tutejszy stan średni i niższy przedstawia zupełnie inną wartość moralną, kulturalną, społeczną i gospodarczą, niż np. bardzo uboga ludność na kresach wschodnich.

Stąd też, z uwagi na tak korzystną opinję, urobioną w kraju ogólnie dla Poznańczyków, dziwnem nam się wydaje, dlaczego od kilku lat rząd nasz nie mógł dobrać sobie spośród Wielkopolan ani jednego człowieka, któryby objął chociażby jedną tekę ministra w resortach gospodarczych? A zdaje nam się, że właśnie na ten moment czeka niemal cała Polska gospodarcza i że od tego uzależni nasze społeczeństwo swe poparcie i współpracę, do której rząd tyle w ostatnich miesiącach nawołuje. Tak samo mówi się w ostatnich tygodniach u nas o planie gospodarczym".

W rzeczywistości jest jeszcze gorzej. Nie tylko, że się Wielkopolan nie powołuje do rządu, ale jeszcze się ludzi z innych dzielnic sprowadza do Wielkopolski, np. do samorządu. I czy się dziwić, że nasze zachodnie dzielnice czują się w tych warunkach skrzywdzone?

6-miljonowa armja niemiecka.

Olbrzymie postępy zbrojeń w Niemczech.

Na rynku angielskim pojawiło się cały szereg publikacyj, przedstawiających **postępy zbrojeń niemieckich.** Prasa angielska zwraca przedewszystkiem uwagę na wielkie dzieło sekretarki angielskiej Unji dla demokratycznej kontroli, p. Doroty Woodman, traktujące o zbrojeniach niemieckich. Jest to **zbiór autentycznych dokumentów, fotografij i faksymilów.**

Wynika z nich, że **Niemcy właściwie już obecnie odtworzyły armję w takiej samej sile, jaką miały w roku 1914. Ta armja składa się z 300.000 żołnierzy Reichswehry, 250.000 wojskowej policji, 300.000 wyćwiczonych i wojskowo zorganizowanych czarnych sztafet ochronnych, wreszcie około 1.600.000 zreorganizowanych szturmowych oddziałów brunatnych, składających się wyłącznie z roczników 1 powołania, a więc między 18 a 35 rokiem życia.** Te szturmowe oddziały brunatne po wypadkach 30 czerwca, kiedy Hitler zdusił bunt Röhma, poddane zostały wyłącznie pod kierownictwo i wyszkolenie Reichswehry. **Razem wyćwiczone siły wojskowe Niemiec wynoszą 2.450.000 ludzi pierwszego powołania.** Armja ta może być uruchomiona w całości w piątym dniu mobilizacji, choć połowa jej **już w pierwszych sześciu godzinach mobilizacji może zająć swoje stanowiska.**

W r. 1914, gdy się rozpętała wojna, **Niemcy zmobilizowały 90 dywizyj piechoty i 8 dywizyj kawalerji.** Traktat wersalski ograniczył tę armję prawie do jednej dziesiątej, pozwalając Niemcom utrzymywać tylko 7 dywizyj piechoty i 3 dywizje kawalerji. **Dzisiaj gotowa armja niemiecka może w pierwszych pięciu dniach mobilizacji wyprowadzić w pole znowu, jak w 1914 r., 90 dywizyj piechoty, 6 dywizyj kawalerji, a oprócz tego bez porównania silniejsze, niż w 1914 r., wojska techniczne i lotnicze.**

Za tą armją pierwszego powołania stoi w rezerwie druga, równie liczebnie silna, której **podstawę stanowi Stahlhelm,** czyli związek żołnierzy i oficerów, walczących podczas wielkiej wojny. Armja ta, obejmująca dziesięć roczników od 35 do 45 roku życia, **może w ciągu dwu tygodni zmobilizować dwa miljony ludzi,** którzy uczestniczyli w wielkiej wojnie. Wreszcie Niemcy mogą uruchomić trzecią armję, t. zw. Spertruppe, czyli oddziały zaporowe, rekrutujące się z ludności miejscowej lub najbliższych okolic. **Do tej trzeciej armji należą ludzie od 45 do 50 roku życia i tworzą razem 2 miljony.**

Tak więc w ciągu pierwszych dwu tygodni mobilizacji Niemcy już mogą wystawić armję przeszło 6-milj.

Przytem olbrzymie postępy porobiły Niemcy w dziedzinie zbrojeń technicznych. Cały przemysł ciężki w Niemczech od półtora roku pracuje na dwie, a nawet trzy zmiany, przygotowując materjał wojenny dla armji niemieckiej. **Armja niemiecka gromadzi olbrzymie zapasy wszelkiego rodzaju, a pozatem reorganizuje fabryki, aby w każdej chwili mogły one bez zwłoki nastawić się na produkcję wojenną.** Szczególnie wielki nacisk położono na fabryki chemiczne, produkujące gazy wojenne. Według dzieła Doroty Woodman, **Niemcy mogą w razie wojny produkować osiem razy więcej, niż cała Francja, a pięć razy więcej niż cała Anglja gazów trujących i materjałów wybuchowych.**

Ogromnie rozbudowują Niemcy lotnictwo. **Niemiecki przemysł lotniczy i motorowy może obecnie produkować 4.000 samolotów wszelkiego typu miesięcznie.**

Charakterystyczne, że bawiący na emigracji b. kapitan marynarki wojennej niemieckiej dr. Helmuth Klotz, ongiś najbliższy współpracownik i przyjaciel Hitlera, w swej książce o niemieckich tajnych zbrojeniach **potwierdza w zupełności wiadomości i fakty,** podane w dziele Doroty Woodman. Helmuth Klotz dodaje pozatem, że **Niemcy opracowały nowy ofensywny plan na Francję.** Ofensywa niemiecka na zachodzie ma rozpocząć się obejściem północnej flanki francuskiej **nietylko przez Belgję, ale i przez Holandję.** A więc Niemcy, szykując się do wojny z Francją i jej sojusznikami, planują pogwałcenie Belgji i Holandji.

MIGAWKI.

W pociągu.

Przed kilkoma dniami jechałam pociągiem. Późny wieczór zachodził już w noc. Z niecierpliwością wyglądałam stacji, na której opuścić miałam przedział. Oprócz kilku obojętnych pasażerów jechała ze mną dziwna, tragiczna trójka.

Przypuszczam, że są ludzie, którzy częściej lub którzy rzadziej spotykają się w życiu z tragedją. Ale to już taki widocznie mój pech, że gdziekolwiek się ruszę nasuwa mi się na oczy smutek i rozpacz życia, że tyle już razy moje własne życie skrzyżowało się z drogą czyjąś tragiczną. Taksamo było i podczas tej podróży. Mogłam przecież przeszedłszy w ostatniej chwili na dworzec wsiąść do innego wagonu, do innego przedziału... Nie los poprowadził mnie właśnie do tego.

Jechała tam rodzina chłopska z Podlasia: mąż, żona i dziecko. To dziecko było ślepe.

Jak wynikało z ich rozmowy byli u lekarza specjalnie im poleconego jako ostatnia nadzieja dla synka może pięcio — sześcioletniego. I lekarz ten nic nie radził.

Oboje byli bladzi, wymęczeni i smutni, tym najsmutniejszym ze smutków, bez nadziei, któremu na imię: rezygnacja. A dziecko?

Starałam się nie patrzeć na tę tragiczną twarzyczkę. Oczy nieforemne, nieproporcjonalne, o napuchniętych i czerwonych — pewno jeszcze po długiem badaniu — powiekach. Otwierało i zamykało powieki, ukazując fantastycznie przekręcone tęczówki, ślepe źrenice. I chciało koniecznie chodzić po wagonie i znaleźć klamkę.

Dlaczego klamkę? — niewiadomo. Bo dla ślepego jego świata klamka była tem. czem dla widzących dzieci gwiazdy na niebie. Ale koniecznie — klamkę. Ojciec poprowadził dziecko do drzwi przedziału, położył jego rękę na klamce. Dotykało, głaskało i pieściło brudną, śliską klamkę wagonową.

Na półce wagonu stał koń. Taki zwykły drewniany koń ledwo ociosany. Widocznie kupiony na pociechę dziecku za to, że całe życie będzie ślepe.

Tatu... konia.

Wstał, zdjął konia z półki i postawił na ławce. Dziecko dotykało niekształtnych drewnianych członków błądzącemi rękoma. A koń drewniany z niemym wyrazem malowanych oczu stał spokojny, obojętny, ślepy.

O, jak ciężko było patrzeć na to. I niewiadomo, kto tu był nieszczęśliwszy: to małe dziecko, które jeszcze może nie zdawało sobie sprawy ze swego ponurego kalectwa, ci rodzice, którzy dziecko to zrodzili na jego nieszczęście i rozpacz i na do końca swego życia jakiś straszny ból i tragedję.

Przez cały czas — a jechałam z nimi przeszło trzy godziny — nie zamienili z sobą ani jednego słowa. A jednak gdy chłopka wtuliwszy się w kąt przedziału zasnęła na trochę, okrył ją płaszczem i spojrzał na nią z taką czułością, jak nie spoglądał nigdy, gdy nie spała.

I kto wie, jaka tragedja tam była treścią, poza tą, widoczną moim oczom. Kto wie, jakie było to życie, jakie przyczyny nieszczęścia, w jakim łańcuchu splątanych faktów wlekli swe dni w jakiejś wiosce podlaskiej.

Ludzie w pociągu. Obcy, nieznani, pierwszy i ostatni raz spotkani. A jednak pozostawili dotkliwszą o sobie pamięć w duszy, niż niejedni, z którymi spotyka się codzień.

I tak jest zawsze. Wychodzisz z przedziału pod balastem czyjegoś nieszczęścia — rzadziej, daleko rzadziej czyjegoś szczęścia. Wpił się w serce fragment wydarty z czyjegoś życia, wtłoczony w wąską ramę przedziału, w jakimś pociągu, na jakiejś linji...

Zapominasz, jakże łatwo, zmęczenie w podróży, wrażeń z podróży. Ale jak trudno zapomnieć o ludziach w pociągu...

Marzenna Saryusz-Stokowska

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Zatwierdzone i unieważnione
listy kandydatów do rad miejskich.

Jak już wczoraj podawaliśmy, główna komisja wyborcza w Sosnowcu zatwierdziła w okręgu X (Modrzejów — Dębowa Góra) obie złożone listy, **t. j. B.B. i P.P.S.** natomiast **w okręgu XII (Konstantynów) unieważniono listy P.P.S. i komunistów**, zatwierdzając tylko listę B.B.

W Będzinie złożono 7 list, z których w okręgu I (Ksawera) zatwierdzono **wszystkie trzy zgłoszone listy, t. j. B.B. P.P.S. i komunistyczną**, a w okręgu VI (Małobądz) **unieważniono tylko listę „Bloku robotniczo-gospodarczego" z p. Wocką na czele**, zatwierdzając 3 pozostałe, mianowicie B.B., P.P.S. i komunistyczną.

W Dąbrowie na 13 złożonych list zatwierdzono 9 list: **w okręgu II (śródmieście) listę B.B., P.P.S., Chrześcjańskiego obozu narodowego i komunistyczną**, w okręgu IV (Stara Dąbrowa) listy B.B., P.P.S. i komunistyczną, a w okręgu VII (Reden) zatwierdzono listy B.B. i Chrześcijańskiego obozu narodowego, unieważniając listę P. P. S. z braku podpisów.

Inne listy wycofano.

P. Piotr Bednarczyk, który wystąpił z listą, p. n. „Zjednoczenie społeczne", ogłosił, że listę wycofuje, **wzywając jednocześnei swych sympatyków do głosowania na listę B.B.**

Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, **co spowodowało tak raptowną zmianę poglądów p. Bednarczyka, który przecież w dniu 27 maja szedł oddzielnie** i dopiero przy wyborach uzupełniających listę swą wycofał. Odnosi się wrażenie, że p. Bednarczyk, stwierdziwszy beznadziejny stan swej listy, **wolał zrezygnować z dalszej kampanji.**

Doskonałą akcję na rzecz listy B.B. prowadzi „Expres Zagłębia", który wczoraj listę p. Bednarczyka zaopatrzył następującym tytułem: **„P. Bednarski z Dąbrowy wzywa do głosowania na listę nr. 1".**

Jak wiadomo, **Bednarski, eksredny siedział przeszło 2 lata w więzieniu za kradzież pieniędzy rządowych na stacji w Dąbrowie, gdzie był kasjerem.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

15 Czwartek

Dziś Leopolda
Jutro Edmunda
Wschód słońca 6 m. 57.
Zachód „ 16 m. 01.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Marzenia miłosne.
EDEN: „Przyjaciele i kochankowie".
PALACE: Imperatorowa.

× **ODZNACZENIE.** Zastępca starosty powiatowego w Będzinie p. Antoni Izydorczyk odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

× **ZA PRACĘ KULTURALNO-OŚWIATOWĄ WŚRÓD WOJSKA.** Wczoraj wieczorem odbyła się w świetlicy żołnierskiej 23 p. a. l. w Będzinie uroczystość udekorowania p. starościny Boxowej, prezeski Polskiego Białego Krzyża srebrnym krzyżem zasługi, odznaczonej za pracę kulturalno - oświatową wśród wojska.

W uroczystości tej wzięła udział Rodzina wojskowa, korpus oficerski oraz żołnierze. Dekoracji dokonał d-ca pułku płk. Rarogiewicz, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie, w którem podkreślił wielkie zasługi p. starościny Boxowej, położone nad szerzeniem kultury i oświaty wśród żołnierzy pułku.

Po przemówieniu płk. Rarogiewicza odbyła się część koncertowa, a na zakończenie odegrano sztukę sceniczną. Program wykonany był własnemi siłami pod kierownictwem dwóch pań instruktorek P. B. K. i oficera oświatowego pułku por. Gorączko.

× **KU CZCI ŚW. CECYLJI, PATRONKI MUZYKI.** W niedzielę dnia 25 bm. staraniem chóru maszynistów kolejowych w Sosnowcu zespół składający się z 60 osób (chór i orkiestra) pod batutą prof. Powiadowskiego wykona w kościele sosnowieckim mszę Ch. Gounoda.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, czwartek, 15 b.m. o godz. 20.15 po cenach zniżonych, świetna komedja B. Winawera w 3 aktach p.t. „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA" z p. J. Orchoniem na czele, oraz resztą zespołu w osobach pp. Grzymalanki, Rapackiej, Sokolicz, Zelwerowiczówny, Golczewskiego, Erwana i Nawrockiego. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego.

Piątek, dnia 16, przepiękna sztuka w 3 aktach D. Niccodemiego p. t. „CIEŃ".

Sobota, dnia 17 b.m. o godz. 20.15 — premjera „GOŁĘBIE SERCE" Galsworthy'ego.

× **OFIARY** złożone na ręce ks. kan. Raczyńskiego na sieroty: zł. 30 p. Wincentyna Zarzycka z dziećmi w 3 rocznicę śmierci śp. Stanisława Zarzyckiego. Zł. 10 — p. pułkownik Karol Dauphin.

× **ODROCZONA KONFERENCJA.** Na wczoraj została wyznaczona w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie likwidacji zatargu na kopalni Dorota. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia i została odroczona na inny termin.

× **ECHA UROCZYSTOŚCI W DNIU 11 LISTOPADA.** „Orędownik" podaje opis zajścia, które miało miejsce w Radomsku podczas defilady w dniu święta 11 listopada. Otóż w pochodzie, ku ogólnemu oburzeniu, czołowe miejsce zajęły organizacje żydowskie. Dotknięci tem członkowie straży pożarnej, których przesunięto wtył, wyszli z pochodu, nie biorąc udziału w defiladzie. Dopuszczenie żydów i wyznaczenie im czołowego miejsca w pochodzie, wywołało wśród miejscowego społeczeństwa jaknajgorsze wrażenie. Przy sposobności należy zauważyć, iż w Sosnowcu również w defiladzie brały udział organizacje żydowskie.

× **JESIENNA ZABAWA TANECZNA.** Staraniem TS „Zew" w salach gospody Warszawskiego Towarzystwa w Niemcach urządzona zostanie jesienna zabawa taneczna. Zabawa zapowiada się interesująco, bowiem zarząd dokłada wszelkich starań, aby goście dobrze się czuli i bawili.



Będzin dla powodzian

Zaraz po smutnych wieściach o powodzi, zawiązał się w Będzinie miejski komitet ofiarom powodzi, który przez systematycznie zorganizowaną akcję wśród mieszkańców Będzina stara się spełnić swój obowiązek względem tak bardzo poszkodowanych współobywateli.

Od 30 lipca do 30 października 1934 r. Komitet w Będzinie zebrał zł. 6943,04 w gotówce i za zł. 3500 darów w naturze. Jest to owoc działalności z pierwszych tygodni po katastrofie.

Prezydjum Komitetu składa gorące podziękowanie wszystkim tym obywatelom m. Będzina, którzy złożyli swe ofiary w gotówce, czy w naturze — by ulżyć ciężkiej doli powodzian; również z uznaniem podkreśla ofiarną pracę obywateli, wchodzących w skład Komitetu i poszczególnych sekcyj, którzy nie szczędzili swego trudu, aby zebrać jak największe ofiary na powodzian.

Szczególnie należy się uznanie członkom sekcji zbiórki w naturze, których praca dała tak poważne wyniki, że zebrano odzieży, sprzętów domowych, różnych produktów na sumę około zł. 3500. Tutaj przejawiła się również szczera ofiarność tych obywateli, którzy dary te chętnie dawali, za co prezydjum Komitetu składa swe gorące podziękowanie.

Jednak dotąd tylko doraźne potrzeby powodzian zostały zaspokojone, a zbliżająca się zima może być groźną dla powodzian, o ile nie otrzymają dostatecznej pomocy. Przeto Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich obywateli miasta Będzina, aby nadal tak ofiarnie, jak dotąd, nieśli pomoc powodzianom, składając do Komitetu dary w gotówce i naturze.

Ofiary w gotówce przyjmują: kasa miejska (zarząd miejski) Komunalna Kasa Oszczędności konto nr. 177, urząd pocztowo-telegraficzny I piętro, pokój nr. 7-8; dary w naturze przyjmuje wydział opieki społecznej, Będzin, Promyka 10.

Obywatele, niech Wasza ofiarność na powodzian nie słabnie. Oschła już ziemia od powodzi — osuszmy łzy poszkodowanych współobywateli. Niech poczują, że wszyscy mieszkamy pod wspólnym dachem Ojczyzny.

Prezydjum Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Będzinie.

Kolej powinna dbać
O WYGODĘ PASAŻERÓW.

Coraz częściej otrzymujemy skargi od czytelników na lekceważenie pasażerów przez kolej, która sprzedając bilety na przejazd z Sosnowca do Katowic i spowrotem nie dba zupełnie o to, aby pasażer dostał miejsce w przedziale. To co się dzieje w pociągach kursujących na przestrzeni Ząbkowice — Katowice w godzinach od 7 do 9 i od 15 do 16 kwalifikuje się do określenia jako skandaliczne lekceważenie publiczności. Jak inaczej bowiem określić fakt, że w godzinach tych, w przedziałach obliczonych na 6 miejsc siedzących, gniecie się po zgórą 20 osób! Niemal codziennie obserwować można zjawisko, iż konduktor z trudem zamyka drzwi, tak szczelnie wypełnione są przedziały.

Czy dyrekcja kolejowa, wiedząc o natężeniu ruchu pasażerskiego w określonych godzinach nie mogłaby dodawać wagonów? Przecież bilety kupuje się na miejsca siedzące i to bilety dosyć drogie, przeto lekceważeniem pasażerów jest ze strony dyrekcji kolei, gdy każe się im gnieść niczem śledzie w beczce.

× **Z KOŁA ABSOLWENTÓW P.S.D.Z. W BĘDZINIE.** Dyrekcja PSDZ w Będzinie i zarząd koła absolwentów szkoły podaje do wiadomości absolwentów, że dnia 15 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali przy ul. Małachowskiego 35 otwarcie roku świetlicowego. Dyrekcja prosi wszystkich absolwentów o przybycie.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów o regularne wpłacenie prenumeraty za LISTOPAD 1934 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Sosnowieckie wygi harcerskie

wybierają się do Spały.

Do Spały!! Oto hasło, którem żyją drużyny harcerzy sosnowieckich w przededniu wielkiego wydarzenia. Takiem jest dla **„cywilizowanej cyganerji“ przyszłoroczny Zlot Narodowy w lasach spalskich.** Ileż to trzeba podjąć trudów, ile starań, aby wreszcie móc powiedzieć: **„Jesteśmy gotowi do wyjazdu!**

Przedewszystkiem kłopot o „brzęczącą stronę“, czyli mamonę! a i o ekwipunku porządnym trzeba pomyśleć! namiotów brak w drużynie! A ile ćwiczeń i przygotowań technicznych!! Przecież niepodobna przypuścić, by **sosnowieckie „wygi“ wyglądały zbyt „cynamonowo“ w porównaniu z braćmi z inych środowisk Polski**, czy wobec licznie zapowiedzianych gości zagranicznych. **Musimy zwyciężyć w zapowiedzianym biegu harcerskim, do którego stanie około 900 zastępów.** Musimy obozować na poziomie „A“ klasowym, a i przy wieczornych ogniskach należałoby nie pokpić sprawy i zadziwić świat bezkonkurencyjnemi kawałami.

Przygotowania trwają.

Ze starszych harcerek i harcerzy wszystkich drużyn utworzono chór mieszany, który **w lipcu przyszłego roku wsławić ma imię Zagłębia swojemi produkcjami.** Prowadzenia tego zespołu podjął się łaskawie p. prof. Cichoń, szkoląc młode głosy, których 50 wstrząsa ścianami sali Związku nauczycielskiego, **wprawdzie narazie niezbyt zgodnie, lecz z zapałem i pod taką batutą, że śmiało można wierzyć w szybkie i piękne rezultaty tych przygotowań.** Młódź harcerska uczy się piosenek harcerskich i leśnych okrzyków na zbiórkach, prowadzonych przez odpowiednich „speców“, a w niedzielę 25 b.m. odbędzie się próbny bieg harcerski 15 zastępów, reprezentujących poszczególne drużyny hufca. W sobotę 17 b.m. w sali szkoły „Praussa“, komendy harcerek i harcerzy urządzają zabawę taneczną, **z której zysk ma być podwaliną funduszu spalskiego.**

Jakkolwiek do Zlotu jeszcze daleko, chłopcy z przejęciem starają się wypełniać płynące zgóry polecenia, bo **drużynowi biorą „do galopu“ wierni „10-ciu przykazaniom“,** jakie dowcipny hufcowy sosnowiecki wręczył wszystkim wodzom na ostatniej odprawie miesięcznej.

„DZIESIĘCIORO SPALSKIEGO PRZYKAZANIA“.

Jam jest Hufcowy twój, którybym cię wywiódł z ziemi zagłębiowskiej, a wraz z tobą hufiec cały wwiódł do Spały.

1-sze. — Nie będziesz miał przeświadczenia innego, jeno, że: „Dla chcącego niema nic trudnego“ i w myśl wzniosłego przysłowia tego, nie szczędząc wysiłku własnego, zachęcaj harcerza każdego do Zlotu Narodowego.

2-gie. — Nie będziesz brał od bliźniego twego, ni wymagał wsparcia przedwczesnego! Gromadź złoty do złotego... Rób imprezy „na całego“!! Ucz swych chłopców oszczędnego życia i sam pilnuj tego.

3-cie. — Pamiętaj, abyś co środę przysyłał śpiewaka zdolnego na lekcje mieszanego chóru harcerskiego, do Spały przygotowywanego, próby którego odbywają się w sali Związku nauczycielskiego. A we czwartki po różne ważne kartki do „Praussa“ ślij „gońców“, gdyż wieści tam bez liku!

4-te. — Uprzedź ojca, matkę twoją, gdy o splendor rodu stoją, niech wydatków się nie boją i w mundur cię „klawy“ stroją. Ty zaś całą swą drużynę okrzątnij też nagwałt „krzyne“ (Jeno bacz na swych urwisów, by się szyli w myśl przepisów).

5-te. — Nie zabijaj w sobie wiary w powodzenie prac gromady. Jest nas kupa! Damy rady!! W mieście pozostaną dziady.

6-te. — W namioty nie wierz pożyczane! Poco masz z cudzej łaski mieć graty „pozganiane“? skoro przy dobrej chęci przez długie trzy kwartały, możesz i „dach nad głową“ skombinować do Spały.

7-me. — Nie kradnij, druhu, własnej kasy, kupując głupstwa! Dziś złe czasy. Więc gdyś przejęty szczerze zlotem, nim wydasz złoty, pomyśl o tem, że odkładając go przezornie, nie musisz potem zbyt pokornie błagać siostrzyczkę o pożyczkę... kłaniać się szefom o zaliczkę, lub rodzicielom suszyć głowę o „sprawuneczki“ przedzlotowe.

8-me. — Nie mów: „Wątpię... Nie podołam!“ Łeb na karku masz, to go łam i tak radź z Drużyny Radą, niechaj na Zlot wszyscy jadą! To drobiazg! Spomocą Bożą... Rodziciele się dołożą... Opiekuna poproś pięknie, ktoś z „kapehów“ groszem brzęknie.. Ot, i prawie po kłopocie. Prawda? (Odpowiesz na Zlocie).

9-te. — Nie pożądaj kategorji „A“ bez całej tej historji!

10-te. — Nie pragnij sianem się wykręcić, sam, lub innym dać zniechęcić. Jeśliś chłop zuch — myśl o Spale! tylko nie czyń nic opale!

Będziesz słuchał mnie dlatego, żem komendant hufca twego. Goń, zabiegaj, twórz z niczego, byś sam i bliźniego twego zabrał do „raju spalskiego“ a gdy nie osiągniesz tego — obwinię ciebie samego!

Obłąkany ukradł auto magistrackie.

Najlepsza droga dostania się do szpitala.

Kapitalna kradzież, **zakrojona na modłę amerykańską, miała miejsce ubiegłej nocy w Dąbrowie.** Otóż wczoraj rano zawiadomiono miejscowy komisarjat policji, że z garażu, znajdującego się na podwórzu domu magistrackiego i za ścianą komisarjatu **zniknęło nagle stojące tam auto magistrackie.**

Sprawa z uwagi na swoisty charakter była dość sensacyjna, to też policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wyjaśnienia sprawy. **Na wstępie ustalono, iż auto wróciło do garażu o godz. 11 w nocy, a w 20 minut potem jeden z posterunkowych widział auto, wyjeżdżające z podwórza Magistratu,** zaś nieco później widziano je również na ul. Piłsudskiego, z czego wywnioskowano, że złodziej zmierzał w kierunku Strzemieszyc.

W związku z tem rozesłano niezwłocznie telefonogramy we wszystkich kierunkach, podając numer, markę i wygląd auta, oraz rysopis sprawcy kradzieży, gdyż w międzyczasie ustalono, **że podług wszelkiego prawdopodobieństwa kradzież popełnił niejaki Adam Siuda,** zamieszkały przy ul. Cmentarnej 7 w Dąbrowie, który w swoim czasie pracował w garażu magistrackim, jako pomocnik szofera. **Osobnik ten skutkiem nabawienia się pewnej choroby, został wydalony z pracy,** a skutkiem nieleczenia się zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej.

Otóż Siuda opowiedział, że ma narzeczoną we Lwowie, którą **koniecznie chciał odwiedzić,** a nie mając pieniędzy na podróż, postanowił dostać się do ukochanej w inny sposób i w tym celu **uplanował kradzież auta miejskiego.**

Znając dobrze garaż magistracki, Siuda czekał tylko na sposobność, aby wykonać swój zamiar. W tym celu kręcił się od kilku dni po podwórzu Magistratu **i onegdaj w nocy upatrzył odpowiedni moment, kiedy bowiem zobaczył że szofer zamknął auto w garażu i poszedł do domu, Siuda otworzył wytrychem drzwi garażu, następnie zapuścił motor i bez przeszkód wyjechał na miasto.**

Ponieważ w zbiorniku auta było tylko około 10 litrów benzyny, wiedziano, że złodziej daleko nie zajedzie, **a że o kradzieży były zawiadomione wszystkie okoliczne komisarjaty i posterunki, było rzeczą pewną, że sprawca wkrótce wpadnie w ręce policji.**

Wczoraj, o godz. 11 rano otrzymano pierwszą wiadomość o skradzionem aucie. **Otóż do Magistratu zgłosił się pewien właściciel koni,** zamieszkały na kolonji Staszica i opowiedział, że w nocy obudził go jakiś człowiek, który oświadczył, że wiezie **p. wojewodę, stał mu się jednak wypadek, gdyż wjechał do rowu i prosi o konie,** celem wyciągnięcia maszyny z rowu, za co zapłaci Magistrat Dąbrowy.

Z uwagi na to, że wchodziła tu w grę osoba p. wojewody, **gospodarz nie odmówił pomocy, auto końmi z rowu wyciągnął i obecnie zgłosił się po przyrzeczoną zapłatę.**

Teraz nie ulegało już wątpliwości, że auto ukradł Siuda, to też spodziewano się, że **lada chwila zostanie on ujęty.** Tak się też stało gdyż w godzinach południowych otrzymano telefonogram z Olkusza **o zatrzymaniu tam Siudy z autem, który z braku benzyny nie mógł jechać dalej.**

Jak się okazało, matka Siuda złożyła przed kilku dniami w Magistracie podanie z prośbą o umieszczenie syna jej, Adama, czyli sprawcy kradzieży auta **w zakładzie dla umysłowych chorych,** gdyż skutkiem rozwijającej się choroby nie może go dłużej trzymać w domu.

Podanie to nadspodziewanie szybko odniosło pożądany skutek, gdyż **obecnie siłą rzeczy chorego Siudę władze muszą ulokować w jakimś zakładzie.**

Sprawa kradzieży auta wywołała w mieście dużą sensację, stanowiąc temat różnych rozmów i komentarzy.

Postrzelenie awanturnika

przez napadniętego przechodnia.

Mieszkaniec Grodźca, Kwiatkowski, przechodząc onegdaj wieczorem w towarzystwie swego szwagra przez Wojkowice Komorne został zaczepiony przez znanego na tutejszym terenie awanturnika i złodzieja Tadeusza Nowaka, idącego w towarzystwie dwóch kompanów.

Gdy Kwiatkowski, nie zwracając uwagi na zaczepki awanturnika, chciał iść dalej, Nowak ze swymi towarzyszami rzucił się na niego i począł go bić. Gdy napadnięty został uderzony kamieniem w głowę, wyjął z kieszeni rewolwer i, w obronie własnej, strzelił do napastników, raniąc Nowaka w lewe przedramię.

Przybyła na miejsce zajścia policja przewiozła rannego złodzieja do szpitala.

Pobity i raniony kamieniem w głowę Kwiatkowski przebywa na kuracji w domu.

Napadnięty Kwiatkowski posiadał zezwolenie na broń i użył jej w obronie koniecznej.

× ZNACZNA KRADZIEŻ W SOSNOWCU. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do sklepu Basi Koniecpolskiej w Sosnowcu, Okrzei 18. Włamywacze zabrali ze sklepu różne artykuły spożywcze oraz wyroby galanteryjne, zaś z przyległego do sklepu mieszkania bieliznę i garderobę. Poszkodowana oblicza swe straty łącznie na 4475 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Po 6-ciu latach

ZASŁUŻONEJ PRACY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Wczoraj opuścił Zagłębie Dąbrowskie dr. Mieczysław Welfe, przenosząc się do Łodzi, gdzie powierzono mu odpowiedzialne stanowisko kierownika zakładu rentgenowskiego Ubezpieczalni społecznej.

Przed 6-ciu laty dr. Welfe przyjechał do Sosnowca, gdzie objął stanowisko jednego z rentgenologów miejscowej Ubezpieczalni. Dzięki gruntownemu wykształceniu specjalistycznemu, zdobytemu w kraju w klinice prof. Rosnera i prof. Rutkowskiego, których był asystentem, oraz zagranicą w Instytucie radowym w Paryżu u prof. Regaud — dr. Welfe prędko dał się poznać jako wybitny zawodowiec, pozyskał szybko zupełne zaufanie lekarzy i chorych.

Dzięki swym niezwykłym zaletom usposobienia i charakteru również szybko zdobył sobie sympatję szerszych kół koleżeńskich, oraz przyjaźń tych, z którymi życie zetknęło go bliżej. Wyrazem tego stosunku do niego była onegdajsza skromna koleżeńska uroczystość pożegnania przez liczne grono kolegów.

W imieniu lokalnego obwodu Związku lekarzy P. P. żegnał go prezes dr. Osiński, imieniem Tow. lek. Zagłębia Dąbrowskiego wiceprezes dr. Kotarski, pozatem przemawiało jeszcze kilku kolegów. Zebranie cechował bardzo serdeczny koleżeński nastrój, stwierdzający niekłamaną szczerą sympatję dla żegnanego.

Na polu pracy społecznej dr. Welfe dał się poznać przedewszystkiem jako działacz na terenie Czerwonego Krzyża. Był członkiem zarządu oddziału Zagłębia Dąbrowskiego, brał bardzo czynny udział w pracach oddziału jako kierownik kursów dla szkolenia sióstr Czerwonego Krzyża, pozatem brał udział w pracy zawodowej lekarskiej jako członek zarządu Związku, oraz w pracach Tow. lek. jako bibljotekarz.

Łódź zdobywa dobrego lekarza, zacnego człowieka, nieprzeciętnego pracownika społecznego. Z żalem żegnamy go na tutejszym terenie, życząc mu powodzenia na nowej placówce, oraz dalszego zdobywania serc i sympatji nowego otoczenia.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SKAZANIE KOMUNISTY.

W związku z mającemi się kilka miesięcy temu odbyć wyborami do rady miejskiej w Czeladzi komuniści wszczęli żywą akcję wśród sfer robotniczych, namawiając ich, aby głosowali na listę robotniczą.

Wybitną rolę w tej akcji odegrał znany i karany już komunista, 28-letni Władysław Wroński z Sosnowca. Udał się on na szosę, gdzie pracowali bezrobotni, kazał im przerwać pracę, a następnie wygłosił do nich płomienne przemówienie wznosząc przytem antypaństwowe okrzyki. W tym czasie nadszedł dozorca robót drogowych, Marjan Libera, który widząc, że bezrobotni przerwali pracę i słuchają komunisty, podszedł do Wrońskiego chcąc go zatrzymać.

Wroński jednak zbiegł i dopiero w jakiś czas potem został ujęty i osadzony w więzieniu mysłowickiem.

Wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który go skazał na 3 lata więzienia.

ZA NIEDOZWOLONY ZABIEG.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko akuszerce, 26-letniej Leontynie Pietrzykowej z Niwki, oskarżonej o dokonanie niedozwolonego zabiegu Marji Żyłkowej z Jaworzna. Rezultat tego był taki, że Żyłkowa ciężko zachorowała, a następnie zmarła. I choć na rozprawie oskarżona do winy się nie przyznała, sąd, opierając się na zeznaniach świadków, skazał Pietrzykową na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5.

Z SIEWIERZA.

× DOM KATOLICKI IM. KS. JANA SZCZEPKI. Staraniem miejscowego duchowieństwa przy ofiarnej pomocy obywateli siewierskich wybudowano dom murowany przy ul. Szpitalnej. Duża sala zebrań oraz pokoiki poboczne przeznaczone zostały na siedzibę organizacyj katolickich parafji siewierskiej. Uroczystego poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Jan Szczepka, którego to imienia dom nazwany został. Budowla ta z groszowych ofiar wzniesiona będzie ogniskiem, z którego tryskać będą zasady i prace Akcji katolickiej.

× NAGRODA DLA KSM W SIEWIERZU. Katolickie Stowarzyszenie młodzieży w Siewierzu za prace w dziedzinie rolniczej zostało przez władze powiatowe wyróżnione, a mianowicie: otrzymało pierwsze miejsce na wystawie powiatowej w Mrzygłodzie, oraz III nagrodę powiatową (bibljoteka rolnicza) na ostatecznych rozgrywkach w Zawierciu. Wyróżnienie KSM w Siewierzu świadczy o intensywnej pracy członków i o wielkiej użyteczności życiowej danej organizacji.

× ZJAZD OKRĘGOWY ZARZĄDÓW KSM. W dniu 27 bm. odbędzie się zjazd zarządów KSM okręgu siewierskiego. Początek obrad o godz. 10 rano w sali parafjalnej. Wszystkie zarządy obowiązane są przybyć.

× WYNIK KWESTY ULICZNEJ W SIEWIERZU. Panie Wincentki urządziły kwestę uliczną w dniu 28 października na rzecz ubogich w Siewierzu. Suma zebrana wynosi 20 zł. 6 gr. Nadto urządzona była kwesta po domach, wynik której następujący: 17 metrów kartofli, 5 kopy kapusty, nadto żyto, cukier, kawa, słonina oraz kasza, oraz 27 zł. w gotówce. Ofiary powyższe rozdane zostały najuboższym w naszem miasteczku.

× BAJORA NA PLACU KOŚCIELNYM W SIEWIERZU. Plac przed kościołem w Siewierzu jakkolwiek jest miejscem najbardziej uczęszczanem z racji czy to obchodów państwowo - narodowych, czy też nawet kościelnych, w okresie jesiennym, zimowym i wiosennym przedstawia obrazek imitujący całkowicie wschodnio-kresową połać Rzeczypospolitej z nad błot pińskich. Obiecywano nam, że gdy nowa Rada będzie, to wszędzie będą place uporządkowane. Z utęsknieniem oczekiwaliśmy nowych ojców miasta, ale niestety — z utęsknieniem teraz czekamy dni pogodnych, gdyż przynajmniej one nas nie zawiodą.

KRONIKA ZAWIERCIA

× 11 LISTOPADA W PORĘBIE. Uroczystość święta niepodległości w Porębie połączona była z poświęceniem pomnika, wzniesionego ku czci poległych w walkach o niepodległość. Pomnik ufundowany został z inicjatywy Związku podoficerów rezerwy, z funduszów uzyskanych ze składek członkowskich i ofiar społeczeństwa. Pomnik ustawiono koło szkoły powszechnej. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. proboszcza Czaplińskiego udano się pochodem przed pomnik. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Czapliński, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Skolei przemawiali pp.: wicestarosta Goroń i dyr. Misiurewicz oraz przedstawiciele Związku podoficerów rezerwy.

× HOJNY DAR NA POWODZIAN. P. drowa Loewensteinowa opuszczając Zawiercie, ofiarowała na rzecz powodzian kompletne urządzenie trzypokojowego mieszkania z kuchnią. Wszystkie ofiarowane meble i sprzęty miejski komitet odesłał do Sandomierza.

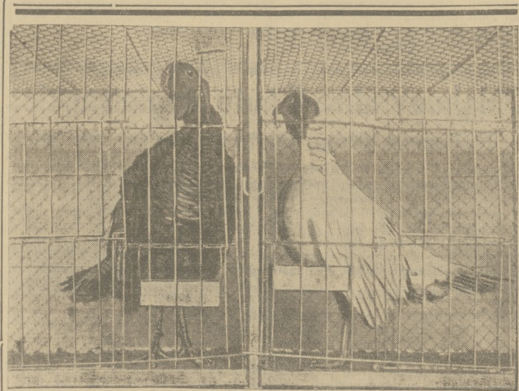
× WYNIK ZBIÓRKI. Urządzona w dniu 1 bm. staraniem zarządu miejskiego zbiórka uliczna na rzecz Tow. opieki nad grobami bohaterów dała 55 zł. 86 gr. Ze sprzedaży nalepek uzyskano 89 zł.

× ZATWIERDZENIE LIST WYBORCZYCH. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem naczelnika Sali posiedzenie głównej komisji wyborczej, na którem rozpatrzono złożone listy w związku z ponownemi wyborami w okręgu V do Rady miejskiej w Zawierciu. Wszystkie listy tj. BB. Katolickiego ugrupowania mieszczańsko - robotniczego, PPS i 3 żydowskie zostały zatwierdzone.

× POBICIE CHOREGO CHŁOPCA W SZPITALU. W swoim czasie do Magistratu Zawiercia wpłynęło kilka skarg na nieodpowiednie odnoszenie się personelu miejskiego szpitala epidemicznego w stosunku do chorych. W związku z tem było przeprowadzone nawet odpowiednie dochodzenie. Jak się okazuje, stosunki te i obecnie pozostawiają wiele do życzenia. Oto do Magistratu przybyła mieszkanka Żarek, Wiktorja Kita, której troje dzieci, chorych na tyfus, przebywa w szpitalu w Zawierciu, żaląc się z płaczem, że pielęgniarka p. Ślązakowa pobiła jej 12-letniego ciężko chorego chłopca. Krzyki bitego chłopca słyszeli wszyscy chorzy, przebywający w szpitalu. Przypuszczać należy, że sprawą tą zajmie się zarząd miasta i zastosuje odpowiednie środki, aby podobne fakty nie powstarzały się w szpitalu.

× GROŹBY. Michał Czapliński, zamieszkały w Zawierciu (Sienkiewicza) oskarżył przed policją Mieczysława Fidelusa o grożenie mu śmiercią. Policja prowadzi dochodzenie.

× ARESZTOWANIE KOMUNISTKI. Miejscowa policja śledcza aresztowała mieszkankę Zawiercia P. Cukiermanównę, zajmującą się rozklejaniem afiszów komunistycznych oraz rozrzucaniem ulotek o treści antypaństwowej. Z polecenia sędziego śledczego Cukiermanówna została osadzona w więzieniu.



Na międzynarodowej wystawie ptactwa domowego w Berlinie nagrodzone zostały te dwa wspaniałe indyki.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Do czego doszła powódź opłat.

Pisma łódzkie zamieściły sprawozdanie z konferencji, odbytej przez dyrekcję rzeźni łódzkiej z przedstawicielami cechu rzeźników i wędliniarzy. Tematem konferencji była sprawa walki z potajemnym ubojem. Przy tej sposobności przedstawiciele rzeźni wyliczyli, jakie to straty ponoszą Skarb Państwa, Kasa Miejska i kasa rzeźni spowodu masowych już dzisiaj wypadków potajemnego uboju.

Zarznięcie jednego wieprza w rzeźni pociąga za sobą następujące opłaty:

Rzeźnia pobiera dla siebie okr. 7.50 zł., dodatek miejski do tej taksy 2.50 zł., opłaty weterynaryjne 0.80 zł., pobory miejskie 0.34 zł., państwowy podatek interwencyjny 1.50 zł., podatek przemysłowy ok. 2.50 zł., podatek dochodowy ok. 1.00 zł., razem 16.14 zł.

Przeciętna waga wieprza na ubój wynosi około 100 kilogramów, a cena jednego kilograma żywej wagi wynosi obecnie przeciętnie 65 groszy. Żywy wieprz wagi stu kilogramów kosztuje więc 65 złotych. Opłaty, związane z zabiciem takiego wieprza w rzeźni stanowią okrągło 25% ceny wieprza.

Opłaty powyższe pobierane są od sztuki, bez względu na jej wagę. Jeżeli przeto sztuka, dostarczona do rzeźni, waży mniej niż 100 kilogramów, opłaty za ubój i związane z niemi podatki i opłaty na rzecz Skarbu Państwa, a zwłaszcza na rzecz kasy miejskiej, stanowią jedną trzecią i więcej ceny wieprza.

Czyż można się dziwić, mówi „Prawda" łódzka, że w takich warunkach kwitnie potajemny ubój?

Anonimowy rzeźnik, ominąwszy rzeźnię, może przecież wyroby swoje sprzedawać o 20 do 30 groszy taniej na kilogramie, zachowując przytem czysty zysk w tych samych rozmiarach, jakie normal nie osiąga rzeźnik, prowadzący jawnie swoje przedsiębiorstwo i korzystający z uboju w rzeźni.

Sprawa należytej kontroli sanitarnej nad ubojem jest sprawą zdrowotności publicznej. O tem, zdaje się, zapomniano, nakładając tyle najróżniejszych opłat na ubój w rzeźniach publicznych, pozostających pod kontrolą sanitarną. Wszystkie te opłaty są wysoce antyhigjeniczne.

Ponadto wysokie opłaty w rzeźniach szkodzą interesom rolnictwa. Rzeźnicy nie chcą kupować świń mniejszych, poniżej 100 kg. wagi, lub płacą za nie ceny o wiele niższe, gdyż przy sztukach mniejszych opłaty za ubój stanowią 30 i więcej procent wartości świni. A nasz chłop hoduje właśnie nierogaciznę lżejszej wagi.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA PIERWSZĄ DEKADĘ LISTOPADA. W ciągu pierwszej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrosł o 0.6 milj. zł. do 498.1 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0.6 milj. zł. do 35,9 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów spadła o 28.5 milj. zł. do 716.3 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 8,8 milj. zł. do 636,7 milj. zł., a pożyczki zabezpieczone zastawami — o 19,7 milj. zł. do 47,5 milj. zł., natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych pozostał na niezmienionym poziomie 30,1 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 16,5 milj. zł. do 25,9 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 0,8 milj. zł. do 156.0 milj. zł., a pozycja „inne pasywa" wzrosła o 0.1 milj. zł. do 198,2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 31.5 milj. zł. do 212,5 milj. zł. Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, spadł o 41,7 milj. zł. do 968,4 milj. zł. Pokrycie złotem zwiększyło się z 45,57 proc. do 46,08 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 16 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., zastawowa 6 proc.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 6 do 12 b.m. wołów — 30, buhai — 38, krów — 389, jałówek — 72, świń — 1634, cieląt 115, owiec — 6; razem 2284 szt. zwierząt. Płacono w dniu 12 b.m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.60 — 0.95 zł.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 734 g-l 17.50—18.00.

Zmniejszajmy import wyrobów zagranicznych.

Wytwarzanie w kraju towaru, sprowadzanego dotychczas z zagranicy, to zmniejszenie importu, a więc i zobowiązań finansowych wobec zagranicy, to pieniądz pozostały w kraju, zużyty na zatrudnienie wielu rąk roboczych, oczekujących na pracę. Taką korzyść przynosi Polsce produkcja koniaku „Arvane", wypalanego w znanej gorzelni koniakowej „Winkelhausena" na Pomorzu, w Starogardzie, który w zupełności zastępuje koniak zagraniczny.

Z przyjemnością podkreślamy polski charakter tego przedsiębiorstwa i z całego serca życzymy mu dalszego rozwoju i poparcia ze strony tych, co przestrzegają hasła: „Kupujcie wyroby krajowe".

Żyto I stand. 700 g-l 14.50—15.00. Żyto II stand. 687 g-l 14.00—14.50. Owies I stand. (niezadeszczony) 497 g-l 16.50—17.00. Owies II stand. (lekko zadeszczony) 468 g-l 15.50—16.50. Owies III stand. (zadeszczony) 438 g-l 15.00—15.50. Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—21.00. Jęczmień 678-673 g-l 17.00—17.50. Jęczmień 649 g-l 15.75—16.25. Jęczmień 620.5 g-l 15.50—16.00. Ziemniaki jadalne 3.25—3.50. Mak niebieski 44.00—48.00. Mąka pszenna gat. I-B 0—35% 31.00—35.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 42—65% 22.00—23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 24.00—24.50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 23.00—23.50. Mąka żytnia II gat. 17.00—18.00. Mąka żytnia razowa 17.00—18.00. Mąka żytnia poślednia 14.00—15.00.

KRONIKA OLKUSZA

× TYDZIEŃ CZYSTOŚCI. Na terenie całego powiatu Olkuskiego zapowiedziany jest Tydzień czystości od 19 do 25 bm.

× ZAKOŃCZENIE AKCJI ZIEMNIACZANEJ. Na teren powodziowy w Sandomierskie wysłano dotychczas z pow. Olkuskiego 20 wagonów ziemniaków. Akcja zbiórkowa została już zakończona.

× ZWIĄZKI REZERWISTÓW. Związek okręgowy rezerwistów w Krakowie zgłosił w dniu wczorajszym starostwu olkuskiemu 6 swoich oddziałów na terenie pow. Olkuskiego, tj. w Olkuszu, Ogrodzieńcu, Pilicy, Sułoszowej, Cianowicach i Sławkowie.

× Z T-WA PRZECIWGRUŹLICZEGO. Pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego odbyło się walne zebranie T-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu. Po sprawozdaniu z działalności T-wa przeciwgruźliczego, w ożywionej dyskusji zwrócono uwagę przedewszystkiem na rozwój ośrodka zdrowia, który obejmuje coraz więcej dziedzin lecznictwa i stale rozszerza swą działalność dzięki energicznej pracy zarządu T-wa. Ekspozytury ośrodka tworzą się na terenie całego powiatu.

Wśród wielu spraw aktualnych, odbył się akt nadania drowi J. Łapińskiemu, założycielowi T-wa przeciwgruźliczego w Olkuszu, tytułu członka honorowego. Również specjalne uznanie wyrażono p. St. Lipce, wiceprezesowi T-wa i zarządzającemu ośrodkiem zdrowia, za jego całkowite poświęcenie i bezinteresowną pracę dla tak wzniosłego celu. Walne zebranie zatwierdziło budżet T-wa na rok 1934-35 w sumie zł. 16.700 (w dochodach i wydatkach), oraz bilans zamknięcia za r. 1933-34 w wysokości zł. 58.338,38. Na miejsce wylosowanych 5 członków, wybrano ponownie do zarządu pp.: d-ra Kiciarskiego (lekarz pow.), Buckiego i Filarskiego (przedstawiciel robotników).

× ODDZIAŁ T-WA PRZECIWGRUŹLICZEGO W OGRODZIEŃCU został założony w tych dniach. Do zarządu wybrano pp.: Jana Raja, kier. szkoły — prezes, Fr. Klimczyka, sekr. gminy — sekretarz i skarbnik, członkowie pp.: A. Górecki, A. Pilarski i K. Włosek.

× NOWY ZARZĄD „DŹWIĘKU". Na walnem zebraniu T-wa muz. „Dźwięk" w Olkuszu (chór przy kościele), wybrano zarząd w następującym składzie pp.: Szczepan Grad (organista) — prezes, Kaz. Szczurowski — zastępca, Zofja Zarębówna — sekretarz, Jan Malik — skarbnik, Stan. Wąsówna — gospodarz. Na zebraniu postanowiono urządzić obchód św. Cecylji w dniu 22 bm. Na zebraniu przewodniczył p. Józef Barczyński.

× POŻAR. We wsi Szypowice, gm. Kidów, pożar strawił część domu Piotra Cepiała.

Z CAŁEJ POLSKI

„WŁOŚCIANIE NA ŚLĄSK".

W dniach od 14 do 19 bm. odbywa się wycieczka popularna włościan z Kresów wschodnich pod hasłem „włościanie na Śląsk". Celem wycieczki, organizowanej przez wileńską dyrekcję kolejową przy współudziale organizacyj społecznych, jest zapoznanie przedstawicieli włościaństwa kresowego z dorobkiem gospodarczym kraju. Trasa wycieczki prowadzi przez Wilno, Warszawę, Częstochowę, Królewską Hutę, Kraków, Wieliczkę, Mościce, Rozwadów, Brześć n-Bugiem do Wilna.

MORSKIE LICEUM HANDLOWE W GDYNI.

W dniu 10 m. odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie Morskiego Liceum handlowego. Jest to uczelnia koedukacyjna typu specjalnego, z trzyletnim kursem nauczania, pozostająca pod zarządem Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni. W ciągu pierwszych dwóch lat uczniowie Morskiego Liceum Handlowego pobierają głównie teoretyczne nauki, trzeci zaś rok poświęcony jest niemal wyłącznie zajęciom praktycznym, w biurach portowych, żeglugowych, maklerskich w Gdyni i w Gdańsku oraz zagranicą. Obecnie w Liceum naukę pobiera 8 kobiet i 32 mężczyzn. Uczniowie rekrutują się ze wszystkich województw Polski. Ponadto Liceum ma dwóch uczniów cudzoziemców. Nowe Morskie Liceum Handlowe ma za zadanie przygotować pracowników specjalistów różnych dziedzin administracji portowej, handlu morskiego, maklerów i ekspertów portowych.

OSZUSTWO I SPRZENIEWIERZENIE.

Przed sądem karnym we Lwowie rozpoczął się proces ziemianina Rudrofa, oskarżonego o oszustwo i sprzeniewierzenie. Akt oskarżenia zarzuca Rudrofowi, iż w latach 1929 do 1934, jako zawiadowca spółki „Brody" zataił na szkodę współudziałowców m. in. Banku Gospodarstwa Krajowego dochody spółki oraz iż będąc właścicielem 92 i pół procent udziałów spółki, celem osiągnięcia dla siebie na własność udziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, przedstawił fałszywe, na podstawie niezgodnych z rzeczywistością bilansów, straty spółki i kupił te udziały za cenę wielokrotnie niższą od ich faktycznej wartości. Po odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego 31 stron druku, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego, który zaznaczył, że nie poczuwa się do winy, a zapytany o szereg szczegółów przez przewodniczącego, zasłania się częściowo niepamięcią.

Niezależnie od powyższego procesu toczy się już od kilku dni we Lwowie proces skarbowy przeciw Rudrofowi, oskarżonemu o niezapłacenie grzywny, 2 i pół miljona zł., nałożonej przez izbę skarbową we Lwowie spowodu zatajenia zysków.

ZGON MISTRZA W POŁYKANIU SZPILEK.

W tych dniach zmarł w szpitalu więziennym w Warszawie J. Paliczewski, który był prawdziwem utrapieniem władz więziennych. Paliczewski uchodził za mistrza w pożeraniu szpilek, widelców i łyżek i wskutek tego był 7-krotnie operowany. Chwalił on się przed towarzyszami niedoli, że zawsze ma możność przedostania się do szpitala więziennego. Wobec tego roztoczono nad nim specjalną kontrolę, ale mimoto znowu połknął łyżkę. Oddany do operacji obecnie życie zakończył. Paliczewski odbywał ostatnio karę 6-letniego więzienia za zabójstwo.

ZASTRZELENIE BANDYTY.

We wtorek, dnia 12 bm., w godzinach wieczornych dwaj wywiadowcy powiatowej komendy PP. w Tarnobrzegu, patrolujący na drodze między Mierocinem i Przeworskiem natknęli się na dwóch groźnych bandytów Maczugę i Kołodzieja. Bandyci widząc wywiadowców poczęli strzelać. Wywiązała się wzajemna ostra strzelanina, w wyniku której bandyta Kołodziej został zastrzelony, zaś Maczuga zdołał zbiec. Pościg za pozostałym przy życiu bandytą trwa.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Sowietom grozi głód.

Fatalne skutki kolektywnej gospodarki.

Z okazji 17 rocznicy przewrotu bolszewickiego wygłosił prezes moskiewskiego centralnego Komitetu wykonawczego Kalinin mowę, w której m. in. **omówił także wyniki tegorocznej kampanji zbożowej w Sowietach.**

Nie są one pomyślne. Zwłaszcza na południu **posucha tegoroczna dała się we znaki bardzo silnie**, wyrządzając szkody większe nawet niż w słynnym „suchym roku" 1921. Dobremi żniwami mogła się wykazać tylko zachodnia i wschodnia Syberja, jednakże i tam uprzątniecie zbiorów z pól natrafiło na spore trudności spowodu spóźnionych żniw, gwałtownych deszczów oraz wcześniejszego niż kiedyindziej spadnięcia śniegów.

W okręgach dotkniętych posuchą **musiano przeważnie zwolnić ludność w tym roku od obowiązku dostarczania zboża dla państwa.** Celem wyrównania wynikłych stąd ubytków państwowa kooperatywa zbożowa **zwiększyła intensywność zakupów w innych okręgach,** płacąc o 20 do 40 proc. wyżej od cen obowiązujących przy dostawach przymusowych.

Skutkiem tego **będzie jednak podrożenie ceny chleba.**

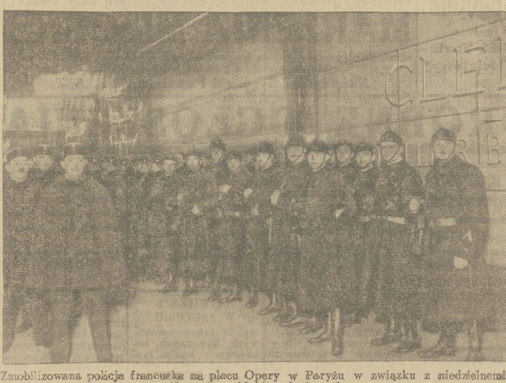
Kalinin nie powiedział, jak wielką będzie podwyżka. Warto jednak przypomnieć, że **już raz w tym roku chleb w Sowietach podrożał** — było to w czerwcu — i że ówczesna podwyżka ceny wynosiła 100 proc.

Oświadczenia Kalinina potwierdzają prawdę dotychczasowych wiadomości, przenikających do Europy drogą na Rygę i Pragę, **że Sowietom i w tym roku grozi poważny kryzys aprowizacyjny.** Staje się on już w latach ostatnich objawem chronicznym, niezależnym od warunków atmosferycznych, które tylko mogą silniej zaakcentować skutki **nienormalnych stosunków, jakie zapanowały w sowieckiej gospodarce rolnej.**

Przyczyną zaś tych stosunków jest forsowna kolektywizacja, zmierzająca do całkowitego ujarzmienia chłopów, aby pod względem aprowizacyjnym **uniezależnić komunistyczne miasta od biernego oporu wsi i** móc wszystkie środki finansowe państwa skoncentrować na drugą piatiletkę oraz zbrojenia. Ponieważ życie, opiera się na wtłaczaniu go w formułki kolektywistycznej doktryny, cierpi wydajność zbiorów, cierpi aprowizacja, zarówno wieś jak miasto **stają przed widmem głodu, drożyzna dochodzi do katastrofalnych rozmiarów.**

Tegoroczną klęskę posuchy porównywa się z rokiem 1921. Co więcej, **stan obecny jest nawet gorszy.** Otóż warto przypomnieć, że przed 13 laty głód, jaki zapanował w Sowietach w następstwie posuchy i nieurodzaju, **pochłonął cztery i pół miljona ofiar w ludziach** i że z pomocą głodującej ludności pośpieszyły wówczas **międzynarodowe komitety ratunkowe z nansenowskim na czele.** Głód ówczesny nie byłby jednak przybrał tak groźnych rozmiarów, gdyby **nie całkowita dezorganizacja rolnictwa, jakiej widownią była wtedy Rosja.**

Obecnie miejsce anarchistycznej dezorganizacji pierwszych lat rządów sowieckich zajęła... **dezorganizująca reorganizacja planowa, przeprowadzana pod hasłem kolektywizmu.** Rząd sowiecki odrzuca jednak tym razem wszelką pomoc zagranicy; m. in. spotkały się z odmową próby Niemiec przyjścia z pomocą kolonistom niemieckim w Rosji.



Zmobilizowana policja francuska na placu Opery w Paryżu w związku z niedzielnemi manifestacjami błękitnych koszul.

Ognisty góral i piękna cyganka.

Niezwykłe przygody romantycznej pary.

W areszcie Nowego Sącza osadzono za kratą niezwykłą parę: ognistego górala Antoniego Maciejowskiego oraz jego wybrankę, piękność cygańską Zarę.

Młodzi poznali się we wsi Ubiad w pow nowosądeckim. W miejscowości tej bawiła banda cyganów, zwabiając swemi pieśniami okolicznych górali i letników. Atrakcją dla okolicy była piękność cygańska, czarnooka Zara, która popisywała się tańcami przy dźwiękach tamburina. Zarobki cyganów były świetne, to też pobyt ich w Ubiadzie trwał długo. Spośród licznych wielbicieli pięknej Zary najbardziej przypadł jej do gustu młody krzepki góral, Antek Maciejowski. Chłopak tak rozkochał się w cygance, że gdy naczelnik obozu wyruszył w drogę, zgłosił się do niego z prośbą, aby przyjął go do bandy cygańskiej. Stary cygan nie oponował, ale osoba intruza wzbudziła nienawiść w zazdrosnych młodzieńcach cygańskich.

Podczas pochodu zaczaili się oni na Maciejowskiego i napadli na niego z kijami. Góral, zbrojny w ciupagę, poradził sobie z napastnikami, dotkliwie ukarawszy ich zuchwałość.

Rycerska przygoda Maciejowskiego uniemożliwiła mu jednak pobyt w cygańskim obozie. Nie chcąc rozłączyć się z Zarą, namówił ją do ucieczki. Udało im się wymknąć, przyczem skorzystali z bliskości granicy i przedostali się do Czechosłowacji. Mściwi cyganie, nie mogąc darować urazu góralowi, zawiadomili o wszystkiem żandarmerję czeskosłowacką.

Po pewnym czasie schwytano romantyczną parę w Koszycach, gdzie popisywała się w restauracji: Zara tańczyła przy dźwiękach tamburina, Maciejowski zaś wzbudzał zachwyt tańcem zbójnickim. Niestety żandarmerja odstawiła młodą parę do Nowego Sącza, gdzie oboje odpowiadać będą za nielegalne przekroczenie granicy. Maciejowskiemu prócz tego grozi kara za porwanie dziewczyny, gdyż nie skończyła ona jeszcze 17-tu lat.

SPOTKANIE.

— Kochany, stary przyjacielu, jak się cieszę, że cię spotykam.

— Nie ciesz się, drogi, pomimo najszczerszych chęci nie mogę ci wciąż jeszcze zwrócić 100 złotych.

ROZMÓWKI PRZY BRYDŻU.

— Dziwię się, że pan, tak inteligentny człowiek, może tak źle licytować.

— A ja się dziwię, że pan, tak doskonale licytujący, może zadawać tak nieinteligentne pytania.

OGŁOSZENIE.

„Młody lotnik, posiadający termos, rękawiczki wełniane i sześć tabliczek czekolady poszukuje kapitalistę, któryby finansował jego lot przez ocean".

NOWY RUBENS.

— Wiesz, Lolciu — mówi do żony pan Feinduft — kupiłem nowego Rubensa.

— Aj, ty masz głowę na wszystko. Nasz stary Rubens był już bardzo zniszczony.

ZNA ZAWÓD.

— Doktorze! Cierpię strasznie! Spraw, bym umarł!

— Nie udzielaj mi pan rady! Znam swój zawód!

Zdarzenia i ludzie.

BÓJKA MIĘDZY BISKUPAMI PROTESTANCKIMI.

Głośne są ostatnie waśnie religijne w Niemczech. Jeden z dzienników donosi o scenie wprost nie do wiary, stanowiącej epizod tej walki między pastorami, zwolennikami hitleryzmu, a bardziej niezależnymi duchownymi protestanckimi. Gorszące zajście powstało między dwoma biskupami protestanckimi. Protestancki biskup Hahn został wyznaczony przez biskupa Rzeszy Müllera na stanowisko komisarza kościelnego djecezji Hannoveru. Ubodło to mocno biskupa Mahrarensa i stosunki między obu biskupami stały się mocno naprężone. Przed paru dniami biskup Mahrarens przybył do kancelarji zboru, gdzie Hahn rozmawiał z miejscowymi obywatelami. Tu pozwolił sobie na krytyczny komentarz poglądów Hahna. W pewnej chwili zaproponował:

— Bracie, podyskutujemy na ten temat ale prywatnie, w mojem mieszkaniu.

— Jestem dawnym bojownikiem narodowego socjalizmu — odparł biskup Hahn — i nie mam niczego do ukrywania przed zgromadzonymi tu przyjaciółmi.

Powiedziawszy to, biskup Hahn nagle wymierzył „konkurentowi" mocny cios. Silnie ugodzony biskup padł na ziemię z przetrąconym nosem. Odwieziono go do szpitala w Hannoverze.

FORD O KRYZYSIE.

Henry Ford twierdzi, że kryzys gospodarczy minął. W liście do dyrektorów swych fabryk poleca on podniesienie produkcji samochodów do liczby miljona wozów rocznie. Równocześnie Ford inwestował 20 milj. dolarów w budowę własnej stalowni w Bearborn. Zapytany przez dziennikarzy o zapatrywania na konjukturę przemysłową — Ford rzekł: „Kryzys byłby się już dawno skończył gdyby amerykańscy przemysłowcy zamiast irytować się dziecinnie alfabetycznemi skrótami nazw różnych instytucyj rządowych, zaapelowali do amerykańskiego zdrowego rozsądku i troszczyli się tylko o własny business".



W uroczysty sposób odbyło się na ratuszu w Londynie zdanie przez dotychczasowego lordmajora berła municypalnego swemu następcy.



W prowincji hiszpańskiej Asturji dokonano tylu aresztowań, że w więzieniach zabrakło miejsca i policja umieszcza aresztowanych w klasztorze Jezuitów.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT SYMFONICZNY.

Koncertem symfonicznym, jaki transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radja z Konserwatorjum Warszawskiego w dniu 16 b.m. (piątek) o godz. 20.15 dyrygować będzie Kazimierz Wiłkomirski, jako solistka wystąpi utalentowana wielce pianistka rosyjska — Gita Gradowa.

CZWARTEK 15 LISTOPADA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Pogadanka dla dzieci. 12.30 — Poranek szkolny (W.). 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — Muzyka. 16.45 Lekcja francuskiego. 17.50 — Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 18.00 — Feljeton sportowy Mieczysława Mikuły. 18.15 — „Co czytać?" 19.00 Muzyka. 19.20 — Feljeton aktualny. (W.). 19.30 — Muzyka. 19.56 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Muzyka lekka, wyk. ork. P. R. (W.). 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Lekcja tańca. 22.45 — Karlikowa poczta. 23.00 — Muzyka taneczna z rest. Paradis w Warszawie.

SPORT.

ROZPOCZĘCIE OBOZU BOKSERSKIEGO.

Ostateczny skład obozu pięściarzy otwartego w C.I.W.F. wyglądać będzie następująco: waga musza: Rothole; waga kogucia: Forlański, Rogalski: waga piórkowa: Kejnar, Palus: waga lekka: Sipiński, Franek: waga półśrednia: Misiurewicz, Banasiak: waga średnia: Chmielewski, Pilnik: waga półciężka: Garstecki, Wurm, Doroba, waga ciężka: Piłat, Krenz, Choma.

Wtorek wieczorem poświęcony został na badania lekarskie, rentgeniczne prześwietlenie serca, zakwaterowanie się i lekki trening. Właściwe zajęcia, które odbywać się będą pod kierunkiem wytrawnego trenera Sztamma, rozpoczną się od środy rano.

Obóz potrwa do środy, 21 b.m., a wyjazd do Niemiec nastąpi we czwartek. Skład reprezentacji wyznaczony zostanie prawdopodobnie w poniedziałek.

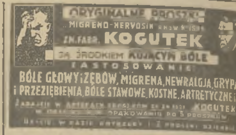
ZMIANY OSOBOWE W P. Z. P. N.

Na posiedzeniu zarządu P.Z.P.N. rozpatrywano sprawę rezygnacji jednego z wiceprezesów P.Z.P.N., pułk. Rudolfa. Dymisja została przyjęta, a na miejsce pułk. Rudolfa zarząd dokooptował pułk. dr. Żołędziowskiego, który jednocześnie objął przewodnictwo komisji dla spraw uzdrowienia piłkarstwa.

Nadto na miejsce wiceprezesa dr. Wojakowskiego, który przeniósł się na stałe do Krakowa, wybrano p. Kruga, dotychczasowego zast. przew. W. G. i D.

ZEBRANIE HOKEISTÓW UNJI.

Kierownictwo sekcji hokejowej S. T. S. „Unja" zawiadamia, że dziś o godz. 18 w lokalu własnym odbędzie się zebranie sekcji hokejowej, na którym będzie omawiana sprawa wyjazdu na trening do Katowic, na sztuczne lodowisko.



PRZYCZYNA.

Pana Wacława wzywa do telefonu jego przyjaciel, pan Karol.

Wyobraź sobie — mówi — jestem teraz w szpitalu...

— Co? — zdumiewa się pan Wacław. — W szpitalu? Wczoraj przecie byłeś zdrowiuteńki! Nawet widziałem cię na ulicy z jakąś śliczną dziewczynką!

— Właśnie... żona mnie też widziała!

NIEZADOWOLONA.

Pani wzywa do siebie pracownicę domową, Walercię i mówi:

— Walercia pracuje bardzo dobrze. Jestem z Walerci zadowolona. Wobec tego podnoszę Walerci pensję od pierwszego o 10 złotych. Walercia jest tego warta!

— To znaczy się, przez cały czas, co ja tu pani służę, pani mi płaciła zamało o dziesięć złotych miesięcznie!

IDEALNA KOBIETA.

— Moja żona nigdy nie pyta mnie, dokąd idę!

— To idealna kobieta!

— Bo zawsze idzie ze mną...

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Singera MASZYNY do szycia, mereżkarki, endlarki, plisówki. — Okazyjnie najtaniej sprzedaje: „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24 a. 6670

FORTEPIAN krótki krzyżowy dobrej marki tanio sprzedam. Wiadomość: Kurjer Zachodni — pod „Fortepian". 6831

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Sosnowiec, 3-go Maja 1 — m. 7. 6833

DO WYNAJĘCIA w centrum umeblowany pokój dla dwóch panienek z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiadomość telefon 304. 6834

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONĄ książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie unieważniam Bolesław Kidawa 6819

RÓŻNE

WAPNO budowlane wysokoprocentowe I-go gatunku, w bryłach, palone w piecach kręgowych polecają: Wapienniki „Brynica" — Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 5207

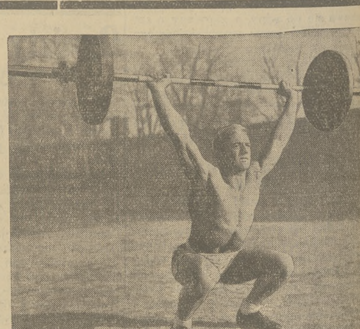
ZARZĄD OBWODU łowieckiego w Strzemieszycach Małych — ogłasza, że w dniu 18 listopada 1934 r. o godzinie 10-ej rano w lokalu miejscowego sołtysa odbędzie się publiczny przetarg na wydzierżawienie polowania o obszarze 1.652 morgi, na lat 6. Cena wywoławcza od 1.200 zł. 6829

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 6360

NAJWIĘKSZY W ZAGŁĘBIU wybór łyżew sportowych, figurowych, hokejowych butów łyżwiarskich, hokejowych kijów hokejowych, oraz wszelkiego sprzętu narciarskiego — poleca „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 61 (Kościelna). Ceny bezkonkurencyjne. — Gwarantowana jakość 6475

DO WYDZIERŻAWIENIA dobrze prosperujący kompletny skład wódek w Niwce. Wiadomość: Kurjer Zachodni 6818

FOTOGRAFJE porcelanki na pomniki, wiecznotrwałe, oraz wszelkie roboty w zakres fotogr. wchodzące. Amatorskie roboty, fachowe porady bezpłatnie. Wykonanie artystyczne. — Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec Piłsudskiego 20. 6733



Mistrzem Europy w podnoszeniu ciężarów został Niemiec, zwycięzca olimpijski Ismayr.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI